Nr 287 Kraków 16 Grudnia — Sobota. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTÓW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu**, **w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu**: p. ***Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go Stycznia 1866

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.—złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, Plac Halicki pod L. 1.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Stenograficzne sprawozdania

Sejmu lwowskiego będą przesyłane Panom Prenumeratorom w Państwie austryackiem za opłatą 2 centów za arkusz, to jest 1 złr. za 50 arkuszy druku.

Dla zagranicznych Panów Prenumeratorów wynosi ta należytość z powodu opłaty pocztowej:

do Prus . . . . 1 tal. 10 sgr.
do Rzeszy niemieckiej , . 2 „
do Francyi, Anglii, Włoch
i Szwajcaryi . . . . . 10 franków
do Belgii . . . . 7½ „

Prenumerata na same stenograficzne Sprawozdania bez przenumeraty „CZASU“ nie przyjmuje się.

Kraków 15 grudnia.

Rozpatrując się z należytą uwagą w projektach rządowych tyczących się organizacyi gminnej i powiatowej, a których publikacyą w piśmie naszem jutro skończymy, nasuwa się ciągle pytanie: gdzież tedy jest gmina? Nie chodzi naturalnie o terminologią, ale o rzeczywistość, o gminę jako jednostkę społeczną i polityczną w państwie, posiadającą warunki autonomiczne swego istnienia, możność działania i wykonywania swych obowiązków, aby się stała podstawą państwa, słowem idzie o gminę, o której słusznie powiedziano „że wolna gmina jest podstawą wolnego państwa.“ Aksyomat ten prawdziwy, zapisany w konstytucyi z 1848 r., przyjęty był za zasadę w ustawie gminnej Rady państwa z 1862 r., na którą się obecny projekt rządowy powołuje. Gdzież więc będzie taka jednostka społeczna czyli gmina w kraju naszym?

Nikt zapewne dopatrzeć się nie zdoła w projekcie rządowym tego, co się tam nazywa gminą wiejską, a co rzeczywiście jest gromadą; nie masz jej również i być nie może w „obszarze dworskim“, bo ten znów jest w istocie gminą dworską, a zawsze gminą wiejską. Ani gromada odłączona od dworu, ani dwór stojący osobno, nie posiadają dostatecznych żywiołów, aby odpowiedzieć koniecznym gminy warunkom, aby dopełnić zakresu naturalnego gminy, a cóż dopiero, jak mówi projekt: „przekazanego.“ Nie zastąpi również gminy Rada powiatowa, naprzód dla tego, że w ustroju społecznym nic gminy nie zastąpi, bo gmina jako taka, albo jest albo jej nie ma; powtóre, że gdyby nawet były usiłowania zastąpienia gminy choćby chwilowo radą powiatową, te spełzłyby na niczem, już dla samego powiększenia powiatów, które jest zapowiedzianem. Nie miał też tego na myśli projekt rządowy, i naznaczył inny zakres działania radzie powiatowej, a inny gminie.

Czuł również rząd ów niedostatek żywiołu gminnego tak w gromadzie jako i we dworze; uznając fakt istniejącego rozdziału, zostawił w projekcie wolność połączenia się gmin wiejskich z obszarami dworskiemi w jedną gminę. Nieodżałowany ten fakt jest niezawodnie największą w całej organizacyi trudnością; gdy atoli przyjąć go potrzeba skoro istnieje, a każdy przymus, znosząc go tylko w ustawie, byłby w praktyce czyli społecznie szkodliwym, wypada iść za naturą rzeczy i starać się o połączenie na drodze najłatwiejszej a dobrowolnej.

Taką drogą zdaje nam się oddawna być połączenie nie jednej gromady ze swym dworem, bo takowe natrafia na niechęć lub wstręt, i obu stronom niebezpiecznem wydawać się może, ale połączenie kilku gmin wiejskich i obszarów dworskich w jedną gminę. Takie połączenie skojarzyć może wspólność interesów kilku gromad i dworów; uwzględnia ono i położenie miejscowe i stosunki i potrzeby i sąsiedztwa i nareszcie dawniejsze nawet tradycye, jako to, że pewna liczba włości razem wziętych stanowiła dawniej tak zwane starostwo, klucz, a kilka ich w pewnych związkach do siebie zostawało. Z takiego dobrowolnego połączenia powstała gmina byłaby naturalną, a posiadałaby wszystkie niezbędne warunki gminy i potrzebne żywioły do spełnienia swego zadania, byłaby rzeczywiście gminą.

W reprezentacyi jej, złożonej z wójtów przedstawicieli gromad i z reprezentantów dworów, znalazłyby się naturalne dwa żywioły: pierwszy wyborczy gromadzki, drugi dziedziczny dworski. Taki skład sama natura rzeczy wskazuje; i uwzględnił to projekt rządowy, dając miejsce w reprezentacyi gminnej połączonemu właścicielowi obszaru dworskiego, miejsce od wyborów niezależne. Nareszcie jedynie w takiej gminie spodziewamy się ujrzeć kiedyś kres antagonizmu między gromadą a dworem. W połączeniu jednego dworu z jedną gromadą zawsze interesa przeciwne stają przeciw sobie, i zawsze gmina musi być sędzią we własnej sprawie. W gminie połączonej kilku dworów i gromad, każda sprawa ma sędziów w niej nieinteresowanych, namiętność i interes nie staje do walki ze słusznością. I w tem więc odpowiada nadziejom, jakie przywiązujemy do organizacyi gminnej, to jest, aby w końcu zatarła ową sprzeczność żyjącą w żywiołach gminy wiejskiej i zniosła fakt rozdziału, nad którym ubolewamy.

Zbyt często w piśmie naszem rozbieraliśmy ten przedmiot szczegółowo, abyśmy się mieli znów nad nim rozszerzać. Tych słów kilka wywołanych projektem rządowym, jedną praktyczną zakończymy uwagą. Słyszymy nieraz, że gmina „zbiorowa“ nie jest rzeczą praktyczną, dość jasną, że w sprawie gminnej wszystko musi być dotykalne, mieć nawet nazwę łatwą i praktyczną. Jak nazwać taką gminę? Uznajemy słuszność zarzutu, ale zdaje nam się łatwo usunąć go w praktyce. Granicę połączenia gromad i dworów, to jest zasadę obszerności gminy, stanowić powinna odległość miejscowa, tak aby nikt do gminy należący niepotrzebował nocować udając się do miejsca siedziby rady gminnej, tak aby można w ciągu jednego dnia pojechać, interes odbyć i do domu wrócić. Punktem zaś środkowym dla rady gminnej może być albo parafia, albo miasteczko nienależące do miast używających prawa osobnej gminy, a mające np. przywilej targowy. Takie miasteczka lub parafie mogłyby dawać imię swoje owym gminom, a stałoby się zadość praktyczności.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 grudnia.

✝ Na posiedzeniu dzisiejszem znów kilka nowych odczytano wniosków, złożonych świeżo do laski marszałkowskiej, niektóre wysokiej doniosłości jak n. p.: Sprawa majątku akademii Jagiellońskiej, poruszona we wniosku Dra Majera. Niektórych niepokoi to dotykanie tylu kwestyj, rozpoczynanie tylu prac: twierdzą oni, że kadencya ta, jeźli tak dalej pójdzie, skończy się, zanim połowa prac rozpoczętych będzie mogła być dokonaną. Natłok atoli wniosków przekonywa o natłoku potrzeb i to potrzeb naglących, gwałtownych — tuszymy więc, że rząd pozwoli na przedłużenie kadencyi sejmowej, aby przynajmniej natarczywsze kwestye zdołał sejm zakończyć.

Operat komisyi głodowej, o którym pisałem w poprzednim liście, jeszcze niebył dzisiaj Izbie przedłożonym. Dochodzą wieści z obwodów wschodnich stwierdzające ciężki stan nędzy, jaki się tam rozszerza, i naglącą potrzebę zaradczych środków. Pożyczka proponowana przez komisyą jest podobno nie tak trudną rzeczą, a jak donoszą tutejsze dzienniki, radca namiestnictwa p. Possinger w tej właśnie sprawie przedsięwziął był podróż do Wiednia.

Co do wniosku o podwyższenie dyet poselskich z 3 na 6 złr. postawionego przez posła Szpunara, komisya do tego wyznaczona jest zdania, aby go odrzucić. *Gazeta Narod.* utrzymuje, że w ten sposób będą zasiadali tylko bogaci panowie i wieśniacy, bo tym ostatnim wystarczy 3 złr., uboższa zaś inteligencya, ten niebezpieczny (jak powiada ironicznie) element, będzie wykluczonym.

Nie było jeszcze mowy o dniu odroczenia sejmu na święta. Podobno 19 ma być ostatnie przed świętami posiedzenie.

Na dzisiejszém posiedzeniu zaszła jedna okoliczność, która udowodniła, że dzisiejszy skład sejmu nie dzieli się na wybitnie przeciwstawione obozy, jakoteż, że Rusini porzucili swoje pacyficzne i ministeryalne stanowisko. Był to mało znaczący ustęp regulaminu, który według poprawki wniesionej przez X. Ginilewicza miał przejść zakres nadany statutem krajowym i potrzebowałby najwyższej sankcyi, a ta, w tej samej okoliczności była już odmówioną sejmowi, na co zwrócił uwagę sprawozdawca wydziału p. Smolka. Mimo tego X. Ginilewicz nie cofnął poprawki, a ta poparta przez p. Zyblikiewicza, była poddaną pod głosowanie. Głosowanie to okazało podział Izby nie na obozy, ale na usposobienia (nie była to bowiem kwestya opinii) wszystkie gorętsze żywioły po obu stronach głosowały za nią, a umiarkowańsze oświadczyły się przeciw. Poprawka upadła, ale nowy objaw pozostał: podział Izby, rzecby można, na temperamenta. Inny podział upatruje korespondent *Neue Freue Presse* na obóz arystokratyczny i na obóz mazursko demokratyczny; zaiste nie moglibyśmy odmówić owemu korespondentowi bujnej wyobraźni, kiedy z posiedzeń sejmu takie wyniósł spostrzeżenie o grupowaniu się stronnictw.

Wiedeń 12 grudnia.

— *r.* Porównawszy ze sobą wszystkie doniesienia peszteńskie o fuzyi stronnictw, a w dodatku zestawiwszy z niemi artykuły dzienników w sprawach węgierskich zwykle dobrze poinformowanych, każdy przyzna w pokorze ducha, iż ani o włos nie jest mędrszym jak przedtem. Że na skutek życzenia i rady Deaka klub stronnictwa adresowego przemieniony został w klub powszechny, — że od niedzieli Hon tak zapomniał o swych „delikatnych kwestyach“, jako i Naplo o zgryźliwej przeciw tymże polemice, — że dwa te najznakomitsze organa węgierskie nie tylko w kwestyach wewnętrznych, ale nawet ilekroć mowa o sejmach z tej strony Litawy, przemawiają zgodnie i z niezwykłym im spokojem, jak gdyby pastorowie kwakrów — wszystko to są objawy, które się widzi, ale których pojąć nie można, a to nawet w Peszcie, jeżeli kto nie należy do szczupłej liczby wtajemniczonych.

W jaki sposób atmosfera polityczna w Peszcie tak nagle się wypogodziła, o tem nic zgoła nie wiemy. Właśnie na chwilę przed tym uściskiem zawrzał między *Honem* a *Naplem* gwałtowny spór zasadniczy, pierwszy od czasu wydania patentów wrześniowych, który musiał zatrząść wiarą przypuszczających, iż stronnictwa adresu i rezolucyi zleją się w jedno wielkie stronnictwo narodowe. Równocześnie oba dzienniki wystąpiły z gwałtownością przeciw sejmom w niemieckich prowincyach monarchii, nie zapominając przy tem schlebiać sejmom federalistycznym.

Z kądże więc taka zmiana w przeciągu 12 godzin?

Uważać te pojednawcze usposobienia tylko za rodzaj przyborów przyjęcia monarchy, jest to zbyt lekko cenić powagę i uczciwość polityczną Madziarów, którą się zawsze odznaczali. Nie jest ta zmiana ani wypływem entuzyazmu dynastycznego, gdyż o dwa dni uprzedziła ona przybycie monarchy do Pesztu. Coś z téj zmiany można złożyć na karb osobistéj, do ostatnich granic posuniętéj życzliwości szlachty węgierskiéj dla swego króla, atoli pochop do fuzyi stronnictw musiał dać wypadek wyłącznie polityczny. Z tego powodu coraz więcéj zyskuje tu wiary pogłoska, iż p. Sennyey w sobotę z polecenia rządu na konferencyi odbytéj z naczelnikami stronnictw zawarł z niemi kompromis, określający miarę ustępstw, do których rząd oświadcza gotowość, a w zamian za powolność rządu wymagający ustępstw z ich strony. To sprawiło, iż prasa węgierska już nazajutrz, to jest w niedzielę, rozpoczęła miłosne gruchania.

Wrocław 12 grudnia

† Swiat polityczny zajęty śmiercią króla belgijskiego. Nie masz dziennika, któryby kilku przynajmniej słowy nie uczcił pamięci zmarłego. Zasłużył on siebie na to, pozostawiwszy światu godzien naśladowania wzór prawdziwego króla konstytucyjnego. Nawet *Nordd. Allg. Ztg.*, w dziennikarstwie pruskiem najzaciętsza przeciwniczka systemu rządu konstytucyjnego, nie śmie wyłączyć się z tego powszechnego uznania; ale ulegając temu moralnemu przymusowi, zarazem dodaje, snać aby ją nie pomówiono o niekonsekwentność w wyznawanych zasadach, że śmierć króla Leopolda nie ma najmniejszego politycznego znaczenia. Co dziennik ten wié o tem? skoro nie jest organem rządu, jak to dopiero w tych dniach hr. Bismark nanowo miał oznajmić; a nawet chociażby nim i był, to w zdaniu, które wyrzekł, możnaby tylko widzieć objaw jednostronnej, problematycznej, do ogólnego przekonania bynajmniej nie trafiącej opinii.

Wiadomość o śmierci króla belgijskiego nadeszła do Berlina podczas uroczystości zaślubin księżniczki pruskiej Aleksandryny z księciem Meklenbursko schwerinskim. Program uroczystości został w skutku tego zmieniony i skrócony. Główna jednak ceremonia odbyła się już dnia poprzedzającego. Na mieszkanie w Berlinie urządzono dla nowożeńców pałac Bellevue, do którego się też nazajutrz po ślubie przenieśli. Dzienniki podały szczegółowy opis uroczystości i ceremonij towarzyszących aktowi ślubu. Za opis tańca z pochodniami, którego wykonawcami było dwunastu ministrów z mistrzem ceremonii na czele, dwa dzienniki zostały skonfiskowane. Taniec datuje z dawnych czasów i przypomina zwyczaj przenosin. Kosztowności, które księżniczka w tym dniu miała na sobie, pochodziły ze skarbu koronnego, a wartość ich miała wynosić półtora miliona talarów.

Sejmy prowincyonalne skończyły swoje czynności. Kwestya zwrócenia rządowi kosztów wyłożonych na przeprowadzenie prawa o podatku gruntowym, nie była jednozgodnie zaopiniowaną. Rząd spodziewał się, że sejmy koszta te, które od trzech milionów podniosły się aż do siedmiu milionów talarów, odrazu uznają, i że część ich dozwolą mu ściągnąć już z początkiem przyszłego roku, a to w takiej ilości, aby w przeciągu dziesięciu lat cała suma była zaspokojona. Chodzić miało tylko o to, czy część przypadająca na każdą prowincyą miała być przyłączona do podatku gruntowego i z nim razem w ciągu tych lat dziesięciu ściągana, czyli też spłata ich będzie przez sejmy na inny sposób ustanowioną? Otoż sejmy prowincyonalne różne co do tych pytań objawiły zdania, a sejm Prus wschodnich uznał się za nie-

---

Część literacko-artystyczna.

ROMANS
uczciwej kobiety.

(Ciąg dalszy).

XVI.

„Z tem wszystkiem zmieniając przedmiot miłości i pojęcia nasze, nie zmieniamy natury; ukochałem prawdę taksamo jak wprzódy kochałem błąd z całą furyą duszy skłonnej do ostateczności, a raczej z całą mocą sprawiedliwego ducha, albowiem nikt mi jeszcze nie dowiódł, żeby chłodne umiarkowanie miało zawsze i wszędzie słuszność. Pojąłem prędko, że jeżeli dobrowolne cierpienie wskazuje jedyny gościniec wiodący wprost do Boga, tedy zakonnik musi być jedynym konsekwentnym chrześcianinem; i zacząłem się karmić czytaniem żywotów świętych, przygodami tych sławnych pokutników, co strząsając kurz z obuwia, uciekali na puszczę „przesiadując na wzgórkach jak gołębie, lub na szczytach skał jak orły“. W świętym tym legionie najwięcej przypadł mi do serca święty Franciszek z Assyżu, ten najwierniejszy naśladowca Chrystusa. Pałałem też chęcią wstępowania w jego ślady, poślubienia jak on, świętego ubóstwa i nawrócenia całego świata do czci mej Pani; wszakże gdy wiara nie stłumiła we mnie marzeń o sławie, pragnąłem zostać fundatorem jakiego nowego zakonu. W prostocie ducha chciało mi się sławy ś. Bernarda lub Dominika, tem bardziej, że czułem potrzebę obdarzyć nasz wiek jakiem wielkiem dziełem. Kto wie, czy ja sam nie jestem przeznaczony do spełnienia tego dzieła? Otóż tak nabiłem sobie głowę tą nową mrzonką, że co chwila wyglądałem kiedy Pan Bóg do mnie przemówi, i ukaże mi tajemnicę mego posłannictwa; pytałem nieba i ziemi, i każda rzecz była mi wskazówką i przepowiednią. Po długich postach, któremi wysuszyłem ciało, zgięty pod brzemieniem krzyża, wspinałem się na góry, wstępowałem w obłoki — lecz Boga tam nie było; po każdym takim zawodzie, mając się ciągle za niegodnego łaski, podwajałem posty i pokuty, aby tylko wymódz na Bogu słowo objawienia.

„Podziwiam cudowny sposób, jakim go wyleczyłeś! rzekła pewnego dnia matka moja do księdza Neraud. Mogłoby być lepiej, odpowiedział, gdyby nie ta nieuleczona głowa, przerzucająca się to w prawo to w lewo. Trzeba go gwałtem rozerwać, wyprawić w świat, żeby poznał ludzi, w obcowaniu z nimi nauczy się przysłowia: *in medio virtus.*

Jak poradził, tak się stało. Puściliśmy się w podróż. Widziałem świat, ale mu nie ustąpiłem na włos. Mój nauczyciel przerażony własnem dziełem, usiłował powciągnąć zbytnią żarliwość ucznia, i zaczął mi dowodzić, że zdrowy rozsądek nie jest do pogardzenia, że do rzeczy niepodobnych nikt nie jest obowiązany — na co odpowiadałem: dla chrześcianina nie ma rzeczy niepodobnych, wiara znosi góry i wypełnia doliny.

„Wszędzie, gdzieśmy przybyli, szukał on dla mnie znajomości i stosunków z ludźmi rozsądnie pobożnymi i umiarkowanymi, których mi stawiał za wzór; lecz ich roztropność oburzała mię; nazywałem ją sztuką przykrawania pobożności do ludzkich słabostek; i z pewnym wstrętem patrzałem na to mnóstwo niekonsekwencyj, z których składa się życie tego świata. Nic mię tak nie oburzało, jak te nabożeństwa z konfortem, jak ta sztuka przyjemnego starania się o zbawienie duszy, dziś posunięta do wysokiego stopnia; podziwiałem, choć lekceważyłem tych nabożnisiów światowych, zgadzających się bez trudności na najstraszniejsze tajemnice wiary; podziwiałem te błogim snem kołysane sumienia, co w oczekiwaniu przyszłego raju dogadzają sobie na tym padole, a wyglądając czerstwo i wesoło, Bogu ukrzyżowanemu niosą hołd uśmiechliwych przymileń. Gdyby ten boski tułacz — myślałem sobie — nagle objawił się tym wykwintnisiom, z obdartą rzeszą swoich publikanów i celników, czyżby się znalazł choć jeden między nimi, coby go uznał za mistrza? Tysiąc ośmset lat— to dawna historya — to jak mgła, przez którą każdy widzi co chce.

„Biedny mój księżyna dużo miał ze mną kłopotu; dysputowałem z nim, jak najsubtelniejszy doktor teologii, obracając przeciw jego rozsądkowym maxymom te wszystkie argumenta jakiemi mię dawniej przywalał; był to tryumf dla mnie, jeżeli niebacznie łapał się w swe własne sieci. Prawdę powiedziawszy, w ustawnych tych sporach nie umiałem być ani skromnym, ani przyjemnym i szło mi tylko oto aby zawsze mieć racyę. Z tem wszystkiem mógł się pocieszać odniesieniem nade mną niejakiej korzyści; bo chociaż co do zasad byłem nie wzruszony, to przecież dużo spuściłem z moich nadziei. Na co tylko patrzyłem przekonywało mię, że czas Świętego Bernarda minął na zawsze, a ztąd i ambitne plany moje w nic się rozwiały. Im więcej wchodziłem w treść rzeczy, tem więcej uwydatniał mi się nowy duch, ogarniający społeczeństwo, będące chrześciańskiem tylko z imienia. Napróżno szukałem oczyma namiotów i obozów Izraela wznoszących się niegdyś jak cedry nad brzegami wód… „Bóg mocny i zazdrosny — myślałem sobie — usnął jak stary lew; któż go zbudzi?“ — Pojmowałem, że ludzkość zmieniła regułę i Pana. Teraz jej całe zajęcie czytać w otwartej księdze natury, z której chce zrobić sobie ewanielię. Ślęczy więc nad temi podejrzanemi kartami, jak nekromant nad czarną księgą, i wszystkie swoje instytucye, prawa, obyczaje, umiejętności i sztuki zaczyna brać z tego nieczystego źródła. I czy to nie dbając o zarzut sprzeczności ze sobą, czy przez jakieś niewczesne uszanowanie nowa ta kapłanka Boga natury udaje jeszcze cześć dla krzyża, i chyli przed nim czoło!

„W miarę jak jaśniej pojmowałem, co się święci, odstępowała mię odwaga. Czemże to jestem, żebym mógł opierać się temu prądowi porywającemu świat ku nowym kolejom i nowym ołtarzom? Ten wiek pyszałków nic sobie z tego nie robi, że stawia cudzych bogów w miejsce prawdziwego Boga; zatopiony w swoich pomysłach, spekulacyach, zabawach, nie słyszy klątew wychodzących z głębi starożytnych tebaid, ani jęczeń boskiej gołębicy opłakującej te odstępstwa. Jakimże językiem mówić do głuchego? Z której strony zaczepić pyszałka? Biedny marzyciel, zgubiony w tłumie upadałem pod brzemieniem własnej nicości i niemocy, i litowałem się sam nad sobą. A posłannictwo, cuda, upragnione trudy i walki — wszystko com marzył — pokazało się niepraktycznem. Niepokonana lękliwość paraliżowała język mój i serce. Któraż dusza zechce zrozumieć moją duszę? A choćbym i wykrzyczał wszystkie płuca wołając na wiatr, potrafięż zatrzymać choć jednego przechodnia, i ściągnąć jego uwagę?

— Nie myślę już zbawiać ludzkości — rzekłem pewnego dnia do księdza Neraud; zamiar ten napotyka na niejakie przeszkody; wolę zacząć od siebie i myśleć o własnem zbawieniu.

„I pojechałem do Aiguebelle.“

Dolfin opowiadał z wzrastającem zapałem; wodził do koła rozognionym wzrokiem — nakoniec zatrzymał go na mnie i zamilkł… Uważałam z jaką niespokojnością badał wyrazu mej twarzy, co mię naprowadziło na domysł, że mu szło oto, aby w oczach moich nie wydał się śmiesznym.

— Nie spodziewaj się Pan — powiedziałam mu — żeby kobieta w takich materyach mogła mieć jakie zdanie. Rozmowę naszą powtórzę najdokładniej pani d'Estrel; nie wiem tylko, czy się da przekonać. Może odpowie, że nic Pana nie zmusza do zamknięcia się w klasztorze, że zostając między ludźmi możesz prowadzić życie z swemi zasadami zgodne, że klasztor Trapistów jest schronieniem tylko dla zgryzot sumienia i przesytów życia — a przecież w pańskiej przeszłości niema nic takiego, czegobyś miał wstydzić się. Wreszcie podług mego zdania, czyżby nie można żyć w świecie i nienależeć do świata? Czemuż uciekać od dziennej jasności i od towarzystwa ludzi? Cóż Panu grozi, czego się lękasz?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O POTRZEBIE PISM CZASOWYCH

poświęconych wyłącznie

przyrodoznawstwu krajowemu,

tudzież

badaniom historycznym i starożytniczym.

(Ciąg dalszy.)

Narzędzia te raz sprawione i należycie umieszczone przez długie lata mogą być używane; wydatek

kompetentny do traktowania wniosku rządowego, i wniósł z swej strony, aby koszta te wniesione były na rachunek kasy publicznej. Opinie sejmów nie mają znaczenia uchwał, i w niczem rządu nie obowiązują. Mało jest nadziei, aby rząd przeniósł tak znaczną sumę na rachunek kasy państwa. Ponieważ zaś sprawa ta już raz była w sejmie ogólnym, kiedy prawo o podatku gruntowym było uchwalone, być może, że znowu do niego powróci. Przynajmniej w dziennikach toczy się spór o to i dziś kwestyi tej trudno przesądzać.

W kwestyach szleswickiej i frankfurckiej panuje zupełna cisza. Czy się między Prusami i Austryą prowadzą co do ich załatwienia jakie układy, żaden dziennik nic pewnego nie donosi. Naturalnie, że stosunek dyplomatyczny w sprawie jednej i drugiej, wiążący porówno oba gabinety, nie może być całkowicie zerwany. Ale obecnie nic przynajmniej nie nagli, aby sprawy te były natychmiast załatwione. Prusy zresztą zajęte są teraz mocno przyprowadzeniem do skutku traktatu handlowego z Włochami, a Austrya rozpoczyna właśnie główną czynność w projekcie wewnętrznego przeobrażenia, przystępując do traktowania z sejmem węgierskim. Cała Europa zwróconą ma uwagę na to wielkie zadanie polityczne. Jakże drobną i ciasną w pojęciu swojem przedstawia się ta pozornie liberalna konstytucyjna opozycya kilku niemieckich krajów koronnych! Nic dziwnego, że gabinet na te niby patryotyczne głosy żadnej nie zwraca uwagi, i nie da się przez nie sprowadzić z drogi, na którą wstąpił dla utworzenia dobra ogółu.

Kraków 15 grudnia. Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. N. Pan raczył zatwierdzić wybór Dr Józefa Majera, profesora uniwersytetu, na prezesa towarzystwa naukowego krakowskiego na rok 1866.

— Najwyższem postanowieniem z d. 5 grudnia b. r. N. Pan raczył nadać najmiłościwiej Antoniemu Marischlerowi, radcy obrachunkowemu technicznego oddziału obrachunkowego przy rozwiązanej dyrekcyi budownictwa we Lwowie, przeniesionemu na własną prośbę w stan stałego spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną, a to w uznaniu jego długoletniej, wiernej a gorliwej służby.

— Minister stanu nadał dwie wakujące posady nauczycielskie przy c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Edwardowi Gołębiowskiemu i Wincentemu Bienertowi, dotychczas nauczycielom przy gimnazyum realnem w Drohobyczy.

Projekt rządowy do ustawy

obowiązującej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem względem organizacyi powiatowej.

(Dalszy ciąg.)

Wezwanie do wyborów.

§ 24. Wezwanie do przedsiębrania wyborów następuje przez dekreta namiestnika, które zawierać mają dzień, kiedy wybór ma być przedsiębrany.

Oznaczenie dnia wyborczego ma nastąpić w taki sposób, ażeby przed tym dniem mogły być ukończone potrzebne przygotowania.

Następstwo kolejne ciał wyborczych.

§ 25. Rozpisanie ogólnych wyborów do reprezentacyi powiatowej ma nastąpić w taki sposób, ażeby nasamprzód reprezentanci gmin wiejskich, potem reprezentanci miast i miasteczek, następnie reprezentanci najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, a nakoniec reprezentanci większych posiadłości wybierani byli.

Rozpisanie wyborów w gminie.

§ 26. Rozpisanie wyborów obwieszczone być ma plakatami we wszystkich gminach i podane być powinno do wiadomości obszarów dworskich powiatu.

Sporządzenie i sprostowanie spisów wyborczych pierwszej i drugiej grupy.

§ 27. Dla ciała wyborczego większych posiadłości, tudzież dla ciała wyborczego najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, ma polityczna władza powiatowa sporządzać listy wyborców, złożyć takowe gwoli wolnego każdemu przejrzenia, i ogłosić to publicznym plakatem z oznaczeniem terminu prekluzyjnego 14 dni do wniesienia reklamacyi.

Na reklamacye w terminie wniesione polityczna władza powiatowa w przeciągu najdalej trzech dni ma decydować, i sprostowanie za słuszne uznane natychmiast uskutecznić.

Jeżeli żądane sprostowanie zostanie odmówiocem, natenczas otwarty jest rekurs do politycznej władzy krajowej.

Rekurs musi najdalej w przeciągu trzech dni po uwiadomieniu o odmownej decyzyi być wniesionym do politycznej władzy powiatowej, a ta niezwłocznie przedłożyć go ma politycznej władzy krajowej, która w tym względzie ostatecznie orzeka.

Wydawanie kart legitymacyjnych dla grup.

§ 28. Skoro te listy wyborców po zapadłej decyzyi względem wniesionych w terminie reklamacyj, zostały uporządkowane, ma polityczna władza powiatowa pojedynczym wyborcom wydawać karty legitymacyjne, które zawierać mają numer bieżący listy wyborców, nazwisko uprawnionego do wyboru, miejsce, dzień i godzinę aktu wyborczego.

Dla grupy miast i miasteczek.

§ 29. Co do miejscowości, połączonych w grupie miast i miasteczek dla wspólnego wyboru jednego reprezentanta, polityczna władza powiatowa układa członków reprezentacyj gminnych tych miejscowości w jedną listę, i każe im przez przełożonych gminy doręczać karty legitymacyjne treści oznaczonej w §. 28.

Akt wyborczy delegatów celem wyboru reprezentantów gmin wiejskich.

§ 30. Celem wyboru reprezentantów gmin wiejskich ma polityczna władza powiatowa dla każdej gminy, położonej w obrębie wyborczym a należącej do tej grupy, oznajmić przełożonemu gminy liczbę delegatów obrać się mających na podstawie §. 17 z poleceniem, ażeby rozporządził wybór delegatów przez wydział gminy. Względem tego wyboru obowiązują postanowienia wskazane w §§. 37 i 38 ordynacyi wyborczej dla gmin; protokół wyborczy ma być zakomunikowany politycznej władzy powiatowej.

Zestawienie listy wyborców dla grupy gmin wiejskich.

§ 31. Polityczna władza powiatowa ma skonstatować legalność aktu wyborczego w każdej gminie i — jeżeli się nie okaże potrzeba nowego wyboru, który natychmiast z podaniem powodów ma być nakazany — wciągnąć wybranych, tudzież przełożonych gmin w listę uprawnionych do wyboru dla grupy gmin wiejskich w okręgu wyborczym.

Wydanie kart legitymacyjnych.

§ 32. Skoro ta lista przez uskutecznioną wybór delegatów we wszystkich gminach wiejskich okręgu wyborczego zostanie uzupełnioną, ma polityczna władza powiatowa wydać i doręczyć uprawnionym do wyboru karty legitymacyjne treści wskazanej w §. 28.

Akt wyborczy w pojedynczych grupach.

§ 38. Aktem wyborczym kieruje komisya wyborcza.

Takowa składa się:

1) Dla grupy większych posiadłości i dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, po trzech mężów zaufania, wybranych przez uprawnionych do wyboru. Ci mężowie zaufania wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego.

2) Dla grupy miast i miasteczek, mianowicie:

a) dla każdej miejscowości, mającej obierać dla siebie reprezentantów, z przełożonego gminy tej miejscowości jako przewodniczącego, i z dwóch przez niego zaproszonych członków wydziału;

b) dla dwóch lub kilku miejscowości, mających razem wybierać jednego reprezentanta, z przełożonego gminy miejsca wyboru jako przewodniczącego i z dwóch członków, których uprawnieni do wyboru zpomiędzy siebie wybierają.

3) Dla grupy gmin wiejskich z najstarszego przełożonego gminy jako przewodniczącego i z czterech członków, których uprawnieni do wyboru zpomiędzy siebie wybierają.

Przy akcie wyborczym ma być obecny komisarz rządowy, by czuwać nad zachowaniem przepisów prawnych i nad utrzymaniem spokoju i porządku.

Postanowienia względem wyboru.

34. Wybór reprezentantów przynależnych do grupy miast i miasteczek jednej tylko miejscowości, odbywać ma według postanowień wskazanych w §§. 37 i 38 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Przy wyborze innych reprezentantów zastósowane być mają analogicznie postanowienia §§. 35 i 37 aż włącznie do 48 ordynacyi wyborczej do sejmu krajowego.

Legitymowanie się pełnomocnika.

§ 35. Osoba trzecia przypuszczona być może do głosowania w imieniu uprawnionego do wyboru tylko w wypadkach, w niniejszej ustawie dozwolonych i tylko pod tym warunkiem, ażeby się względem swojego uprawnienia do tego należycie wylegitymowała.

Oddanie protokołu dotyczącego aktu wyborczego przełożonemu politycznej władzy powiatowej.

§ 36. Gdy potrzebna liczba reprezentantów należycie została wybraną, protokół spisany o akcie wyborczym zamyka się, i podpisany przez członków komisyi wyborczej i przez komisarza rządowego oddaje się z wszystkiemi alegatami przełożonemu politycznej władzy powiatowej.

Wydanie certyfikatów wyborczych.

§ 37. Przełożony politycznej władzy powiatowej, strutynowawszy akta wyborcze, ma każdemu wybranemu reprezentantowi, przeciw któremu nie zachodzi powód wykluczenia od wybieralności, wydać certyfikat wyborczy.

Udzielenie aktów wyborczych.

§ 38. Wszystkie akta wyborcze, do których należą także akta wspomnione w § 30., ma przełożony politycznej władzy powiatowej udzielić zgromadzeniu reprezentantów zaopatrzonych certyfikatami wyborczemi, celem strutynowania i decyzyi względem przypuszczenia wybranych.

Trwałość peryodu wyborczego i uzupełnienie występujących.

§ 39. Reprezentacya powiatowa wybiera się na trzy lata; wyjąwszy wypadek § 80. ma ona sprawować swoją czynność aż do wstąpienia nowo obranej reprezentacyi.

Jeżeli w ciągu peryodu wyborczego pojedynczy reprezentanci występują, natenczas na dalsze trwanie peryodu wyborczego przedsiębrany być ma wybór uzupełniający w tych ciałach wyborczych, w których występujący byli wybrani.

Wybór zwierzchnika, jego zastępcy i wydziału reprezentacyi powiatowej.

§ 40. Reprezentacya powiatowa wybiera pod przewodnictwem najstarszego członka na czas trzechletniego peryodu wyborczego z grona swego zwierzchnika i jego zastępcę, tudzież swój wydział.

Wybór zwierzchnika i jego zastępcy potrzebuje potwierdzenia cesarskiego.

Postanowienie względem wyboru zwierzchnika i jego zastępcy.

§ 41. Wybór zwierzchnika następuje bezwzględną większością głosujących.

Jeżeli przy pierwszym i powtórnym akcie wyborczym bezwzględna większość głosów nie została osiągniętą, natenczas przedsiębrany ma być wybór ściślejszy między temi dwiema osobami, które przy powtórnym akcie wyborczym najwięcej otrzymały głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga los, kto ma być poddany ściślejszemu wyborowi. Każdy głos padający przy trzeciem głosowaniu na osobę, nie podaną do ściślejszego wyboru, uważany być ma za nieważny.

Jeżeli przy ściślejszym wyborze okaże się równość głosów, natenczas rozstrzyga los.

W taki sam sposób postępować należy przy wyborze zastępcy zwierzchnika.

Skład wydziału powiatowego.

§ 42. Wydział powiatowy składa się z zwierzchnika i łącznie z zastępcą zwierzchnika z 6 ciu członków.

Z wybrać się mających pięciu członków wybierają dla każdej z grup istniejących reprezentanci tychże jednego członka wydziału; resztę członków wybiera po jednemu ogół reprezentantów.

Każdy z tych wyborów następuje bezwzględną większością głosujących. Jeżeli taka większość nie przyjdzie do skutku, natenczas postępować należy według postanowień § 41.

Wybór zastępców.

Przedsiębranie nowego wyboru członka wydziału.

§ 43. Dla każdego członka wydziału wybiera się według normy wyborczej poprzedzającego paragrafu zastępcę.

Jeżeli członek wydziału w czasie, kiedy reprezentacya powiatowa nie jest zebrana, umrze, wystąpi lub dłuższy czas z powodu przeszkód nie może być czynnym w wydziale, natenczas wstępuje zastępca, który wybrany został na miejsce tego członka wydziału.

Jeżeli reprezentacya powiatowa jest zebrana, natenczas na miejsce stale usuwającego się członka wydziału nowy następuje wybór.

Nowy wybór zwierzchnika i jego zastępcy.

§ 44. Jeżeli zwierzchnik lub jego zastępca ustępuje, natenczas reprezentacya powiatowa przedsiębrać ma najdalej w przeciągu czternastu dni nowy wybór na dalszy czas peryodu wyborczego.

Uroczyste przyrzeczenie.

§ 45. Zwierzchnik reprezentacyi powiatowej i jego zastępca mają w ręce namiestnika lub jego delegata złożyć miasto przysięgi przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa Jego ces. król. apost. Mości, zachowywania ustaw i sumiennego pełnienia swoich obowiązków.

Inni członkowie wydziału powiatowego mają to samo przyrzeczenie złożyć w ręce zwierzchnika.

Wynagrodzenie.

§ 46. Urząd członka reprezentacyi powiatowej jest bezpłatny.

Zwierzchnik i członkowie wydziału powiatowego mają tylko prawo, żądać wynagrodzenia z funduszów powiatowych za wydatki w gotowych pieniądzach, połączone z ich urzędowaniem.

O sposobie i ilości tego wynagrodzenia orzeka reprezentacya powiatowa.

Ustąpienie.

§ 47. Każdy członek reprezentacyi powiatowej ma ustąpić, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby go pierwotnie była wyłączyła lub wykluczyła z obieralności. Jeżeli członek reprezentacyi powiatowej popadnie w śledztwo z powodu jakiej karygodnej czynności, wymienionej w §§ 3. i 11. ordynacyi wyborczej dla gmin, albo jeżeli majątek jego popadnie konkursowi, lub postępowaniu ugodnemu: natenczas członek taki, dopóki trwa postępowanie karne albo też pertraktacya konkursowa lub ugodna, urzędu swojego sprawować nie może.

Wystąpienie z reprezentacyi powiatowej pociąga za sobą wystąpienie z wydziału powiatowego.

Pełnomocnicy pojedynczych członków reprezentacyi powiatowej.

§. 48. Posiadacze większych posiadłości lub najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu, którzy nie mają stałej siedziby w powiecie, mają jako członkowie reprezentacyi powiatowej wyjątkowo prawo za tępywania się przez pełnomocnika. Pełnomocnik musi być wybieralnym (§ 19) i nie może przeciw niemu mówić żaden z powodów wyłączających lub wykluczających od wybieralności.

Pełnomocnik może zastępywać tylko jednego, a przytem nie może już sam za swoją osobę należeć do reprezentacyi powiatowej. (D. n.)

Wiedeń 14 grudnia. W dniu wczorajszym N. Pani wyjechała do Mnichowa. Powrót N. Pani naznaczony na wtorek.

— Wtóry dzień pobytu N. Pana w Peszcie zapełniły następujące uroczystości: przedpołudniem przedstawienie wyższego duchowieństwa katolickiego przez kardynała prymasa Scitowskiego; w liczbie dostojników kościelnych, którzy znajdowali się w świetnem gronie przedstawionych, byli biskupi z Fünfkirchen, z Jagora (Erlau), z Raabu, z W. Waraždynu, z Weszprimu, z Czanasch i z Waicen; następnie przedstawienie władz wojskowych, namiestnictwa, sądów i władzy skarbowej. Duchowieństwo grecko-wschodnie przedstawiał z kolei biskup Maschierewicz, duchowieństwo wyznania augsburskiego br. Pronay, kościoła reformowanego br. Vay, urzędników komitetu peszteńskiego administrator komitatu, magistrat miasta Budy burmistrz, magistrat miasta Pesztu wreszcie sędzia miejski.

W przemówieniu swem do ostatniej magistratury N. Pan — według telegramu *Debatty* — miał przyrzec, iż N. Pani wkrótce już zaszczyci Peszt swemi odwiedzinami. Słowa zaś, któremi N. Pan zakończył przemówienie swoje do reprezentacyi miejskiej były następujące:

„Proszę reprezentantów miasta, aby wszelkich dokładali starań, iżby sejm mógł obradować spokojnie i powziąść uchwały zupełnie legalne, gdyż od nich zależy pomyślność nie tylko waszej ojczyzny, lecz i całej monarchii.“

Między 2 a 3 godziną z południa odbył się przegląd wojsk na błoniach za miastem. N. Pan w przejeździe przez miasto wszędzie z największym zapałem był witanym.

O godzinie 5tej obiad w zamku królewskim. Zaproszenie do zasiadania przy stole cesarskim otrzymali tym razem: minister hr. Esterhazy, kanclerz nadworny Majlath, hr. Jerzy Almasy, prymys Scitowski, biskupi z Waraždynu i Werzprimu, tymczasowy judex curiae hr. Tökök, biskup Jvay, Septemvir Szentivanyi, prałat Kovacs, br. Apor, prezes sądu wekslowego Kiss, burmistrz miasta Budy, prezes izby handlowej Kochmeister, br. Mikolaj Vay, br. Gabryel Pronay, archimandryta Mauromichali, rektor uniwersytetu Wenzel, dyrektor muzeum narodowego Kubinyi, wice-prezes Bartal, radca dworu Hueber, arcybiskup Lonowicz, septemvir Lipownicki, hr. J. Desewffy, radca dworu Marcher, burmistrz Rottenbiller, proboszcze miast Budy i Pesztu, superintendent wyznania augsburskiego Tö ök, rabini z Pesztu i z Budy: Dr. Meisl i Dr. Hirsch, wreszcie naczelnicy komitetu zajmującego się przyjęciem Monarchy w Peszcie: Havas i Weczey.

Wieczorem zaszczycił N. Pan swą obecnością przedstawienie w teatrze węgierskim, przerywane co chwila grzmiącem Eljen na cześć monarchy.

Z powyższego opisu uroczystości peszteńskich widzimy, że właściwy akt polityczny pobytu monarszego w Peszcie jeszcze się nie rozpoczął. Zagai go zapewne mowa tronowa w dniu jutrzejszym. Do tegoż dnia telegram nowej *Pressy* odracza wydanie amnestyi.

— W sprawie adresowej padają jeszcze ostatnie strzały. Sejm w Salcburgu, który ją najpóźniej umieścił na swym porządku dziennym, okazał się więcej centralistycznym, niż sejm dolnej Austryi, gdyż projekt adresu — wyłuszczającego niekorzystny wpływ aktów wrześniowych na pomyślność krajów koronnych i upraszającego w konkluzyi o najrychlejsze przywrócenie stosunków konstytucyjnych — przyjął jednogłośnie mimo opozycyi komisarza rządowego, który przedstawiał, jako rząd wydając akta wrześniowe niczem nie odstąpił od ducha dyplomu październikowego i patentu lutowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków. Na posiedzeniu *Oddziału Archeologii i sztuk pięknych Towarz. nauk. krak.* dnia 28 listopada złożył zastępca przewodniczącego p. J. Łepkowski, sprawozdanie z czynności dokonanych od chwili ostatniego zebrania, a mianowicie: przedstawił rozwój prac grona przygotowującego monografią Mogiły, składając gotową już wydrukowaną drugą część tego dzieła (Dyplomataryusz); doniósł o postanowieniach komisyi delegowanej z Komitetu Towarzystwa w sprawie orzeczenia, w którym z kilku proponowanych lokalów da się urządzić zamierzona wystawa starożytnych wizerunków polskich; postawił wniosek, aby ogłosić przez pisma publiczne rachunek z uzyskanych dotąd od roku 1850 funduszów na cele restauracyi pomników, oraz zdać sprawę z ich użycia; zwrócił nakoniec uwagę na potrzebę wycofania tych zasobów pieniężnych, pod rozporządzenie Oddziału archeologicznego oddanych, które na rzecz budowy domu Towarzystwa wypożyczone zostały, a obecnie zwrócone być mogą.

Nad tem toczyły się rozprawy i wnioski owe w uchwały zmienione zostały.

Podskarbi Tow. p. H. Seredyński doniósł: iż Zakład narodowy imienia Ossolińskich przysłał Towarzystwu wszystkie swoje publikacye w zamian za ofiarowane mu gipsowe odlewy kamieni miekorzyńskich; zaś p. Leonard Horodyski (z Żabieniec) powiększył muzeum archeologiczne celnym darem wykopalisk z grobów pogańskich. Zabytki te przedstawione zgromadzonym na posiedzeniu członkom, stały się powodem uwag i dyskusyj, która nasunęła przypomnienie dawniejszej naukowej korespondencyi, jaką Oddział prowadził z p. Horodyskim (patrz sprawozdania w *Czasie* N. 5 i 26 z r. 1860) wtedy, gdy tenże gorliwy obywatel pierwszy raz zgłosił się do Towarzystwa przesyłając znajdowane w Czortkowskiem pogańskie grobowe starożytności. Rozważanie tego przedmiotu nasunęło przewodniczącemu przypomnienie: iż w r. 1862 delegowało Towarzystwo: jego, księcia Jerzego Lubomirskiego i p. Karola Rogawskiego, aby wspólnie z delegatami Tow. Przyjaciół nauk poznańskiego pp. Kazimirzem Szulcem i Emilem Kierskim zbadali ważne odkrycia w Wielkiejpolsce we wsiach Dobieszewku i Lennogórze; z czego dotąd tyle tylko spełnionem zostało, że p. Łepkowski opisał sam cmentarzysko Dobieszewskie (w *Czasie* z r. b. Nra 246 i 247).

P. Marcelli Jawornicki donosząc o zamierzonej na rok 1867 powszechnej wystawie paryskiej przemysłu i sztuk pięknych, upraszał Oddział imieniem Komitetu ustanowionego w Krakowie do pośredniczenia w tej sprawie, o udzielenie artystom (za pośrednictwem sprawozdań z posiedzeń) wiadomości: iż te dzieła sztuki, które na wystawę ową przesłane będą z Galicyi przy końcu przyszłego roku, już teraz powinny być zameldowane krakowskiemu wystawowemu Komitetowi, a to w terminie najdalej do 10 stycznia 1866 r. Chodzi bowiem obecnie o oznaczenie rodzaju tych dzieł i ich wielkości, aby następnie uzyskać mogły pomieszczenie w owej części budowli wystawowej, która przeznaczoną będzie na płody i utwory nadesłane z krajów monarchii austryackiej.

---

zaś na ich sprawienie rozłożony np. na lat tylko sześć, nie wyniósłby więcéj jak 5 do 12 złr. rocznie. Poniesienie tego wydatku byłoby wprawdzie ofiarą, ale ofiarą podjętą dla przeprowadzenia umiejętnego zbadania kraju we względzie przyrodniczym, może i przez sam wstyd wobec innych krajów daleko mniejszych, gdzie, jak np. na Szląsku, w Czechach i indziej, badania te dawno podjęto i niektóre działy niemal zupełnie ukończono. A wreszcie, aby nikt nie był zbytecznie obciążony, czyżby na pokrycie takiego wydatku nie mogło kilka połączyć się osób umiejących cenić naukowe potrzeby kraju? Należałoby zatem spodziewać się, że urządzenie kilkadziesiąt stacyj dla czynienia stałych dostrzeżeń meteorologicznych nie pozostanie czczem życzeniem, a to tem mniéj, iż Komisya fizyograficzna Towarzystwa naukowego krakowskiego w odezwie swéj na str. 10 oświadcza się z gotowością pośredniczenia w nabyciu namienionych narzędzi, porównywania takowych z narzędziami krakowskiemi, oraz podania potrzebnéj instrukcyi co do sposobu ich umieszczenia i użycia, nadesłania formularzy do zapisywania dostrzeżeń, a następnie umiejętnego ich opracowania i ogłoszenia.

Oświadczeniem tém usuwa powołana Komisya wszystkie, skądkolwiekbądź pochodzące wymówki, którémiby chciano zasłaniać usuwanie się od tak ważnéj pracy. Po usunieniu téj jednéj i jedynéj przeszkody przyprowadzenia do skutku starań Komisyi znikną także wszystkie inne trudności, np. kto ma przyłożyć rękę do pracy? Na to pytanie odpowiadamy wprost i bez żadnych dowodzeń: Przodkujący narodowi w jakimbądź względzie, więc duchowieństwo, agronomowie, leśniczowie, nauczyciele wszystkich szkół kraju. Jedni i drudzy przywiązani, że tak powiemy, do miejsca, znający każdy dokładnie okolicę swoję, duchowieństwo i nauczyciele już poniekąd w skutek zatrudnień stanu swego przywykli do pilnowania czasu i do prowadzenia rozmaitych ksiąg, w dokładnem robieniu i zapisywaniu dostrzeżeń w jakimbądź kierunku żadnego nie powinniby doznawać trudu, a to tém mniéj, iż w razie potrzeby bardzo łatwoby kogo naszli, coby ich zastąpił.

Z tego, co dotąd powiedziano, widać dostatecznie, że zebranie tak obfitego materyału, jak tego wymaga umiejętna fizyografia kraju naszego, nie może być zadaniem kilku lub kilkunastu ludzi fachowych, skoro ten materyał ma być dostarczany z całego kraju, skoro dostrzeżenia klimatologiczne i fenologiczne mają być robione na wielu, o ile być może, na bardzo wielu miejscach w tym samym czasie. Takim zadaniom podołać mogą tylko stowarzyszenia, liczące nie kilku lub kilkunastu, ale kilkadziesiąt, a dla niektórych badań i po kilkaset członków czynnych w różnych miejscach. Widzimy to i indziéj. Tak np. c. k. zoologiczno-botaniczne Towarzystwo wiedeńskie liczy do tysiąca członków. Bez takiéj podstawy fizyografia kraju pozostanie ideą, myślą bez ciała.

Tak też i nie inaczej pojmowano i pojmują tę sprawę, tj. sprawę fizyografii kraju w ogólności, a pojedynczych jej działów w szczególności, poza granicą. Na dowód tego pozwolimy sobie przytoczyć kilka przykładów. 1) W Wiedniu prócz c. k. akademii umiejętności, c. k. zakładu geologicznego, c. k. Towarzystwa leśnego, c. k. Towarzystwa jeograficznego, istnieją jeszcze c. k. zoologiczno-botaniczne Towarzystwo, Stowarzyszenie dla zbadania Alp, Towarzystwo meteorologiczne i wydawnictwo czasopisma botanicznego (*Oesterreichische botanische Zeitschrift*). — 2) Czechy (944 mil kw., przeszło $4^1/_2$ miliona ludności), mają Stowarzyszenie przyrodnicze *Lotos*, czasopismo „*Archeologiczne Pamiątki*“ i inne. — 3) Węgry (3265 mil kw., 8 mil. ludu.) mają dwa Towarzystwa dla nauk przyrodniczych, jedno w Peszcie, drugie w Preszburgu, prócz tego w Peszcie osobne Towarzystwo geologiczne. — 4) Siedmiogród (1102 mil kw., przeszło 2 mil. ludu.) ma Towarzystwo dla nauk przyrodniczych, a drugie dla badania kraju (*Verein für Siebenbürgische Landeskunde*). 5) 6) Morawa (404 mil kw., niespełna 2 mil. ludu.) i Karyntya (188 m. kw., przeszło milion ludu.) mają swoje Towarzystwa przyrodnicze. — 7) Bukowina nawet (189 mil kw., niespełna $^1/_2$ mil. ludu.) posiada podobne Stowarzyszenie (*Verein für Landeskultur u. Landeskunde*). — 8) Prusy (5104 mil. kw., $18^1/_2$ mil. ludu.), posiadają Towarzystwo entomologiczne w Berlinie, Towarzystwo botaniczne dla Brandenburgii i ościennych krajów, Towarzystwo szląskie (*Gesellschaft für vaterländische Cultur*) z osobnym oddziałem dla nauk przyrodniczych, prócz tego w Wrocławiu Towarzystwo dla insektologii szląskiej, Towarzystwo przyrodnicze dla nadreńskich ziem pruskich, Towarzystwa przyrodnicze w Gdańsku, w Halli, w Elberfeldzie, Werningerodzie i Zgorzelcu (Görlitz), entomologiczne Towarzystwo w Szczecinie; w Berlinie wychodzi czasopismo entomologiczne i inne pod tytułem: *Archiv für Naturgeschichte*, tudzież *Zeitschrift für die gesammte Naturwissenschaft*, w Halli wychodzi *Linnaea* (czasopismo botaniczne), a w Bonn wydawają czasopismo pod tytułem: *Archiv für Naturgeschichte*. — 9) Wielkie księstwo Meklemburg-Strzelitz ($49^1/_2$ mil kw., 100,000 ludu.), posiada Towarzystwo przyjaciół nauk przyrodniczych w Nowym-Brandenburgu. — 10) W księstwie holsztyńskiem (153 m. kw., $^1/_2$ mil. ludności), istnieje Towarzystwo dla rozszerzania nauk przyrodniczych w Kiel. — 11) Hamburg (6 m. kw, 229,300 ludu.) ma także Towarzystwo przyrodnicze. — 12) Królestwo hanowerskie (698 m. kw., blisko 2 mil. ludu.) posiada trzy Towarzystwa przyrodnicze, jedno w Hanowerze, drugie w Emden, trzecie w Lüneburgu. — 13) Elektorat hessenkasselski (173 m. kw., 758,500 ludu.) posiada dwa Towarzystwa przyrodnicze, jedno w Kassel, drugie w Hanau. — 14) Księstwo nassauskie (85 m. kw., blisko $^1/_2$ mil. ludu.) posiada także własne Towarzystwo przyrodnicze w Nassau. — 15) Wielkie księstwo Hassyi (152 m. kw., 857,000 ludu.) ma dwa Towarzystwa przyrodnicze, jedno w Giessen, drugie w Offenbachu. — 16) 17) Frankfurt n. M. ($1^4/_5$ m. kw. 87,500 ludu.) i księstwo altenburskie (24 mil kw., 137,800 ludu.) posiadają także własne Towarzystwa przyrodnicze (*Senkenbergsche naturforschende Gesellschaft* i *Naturforschende Ges. des Osterlandes*. — 18) Dla Saksonii (272 m. k., $2^1/_5$ mil. ludu.) istnieje Towarzystwo przyrodnicze Isis w Dreznie. — 19) W Bawaryi (1385 m. kw., $4^1/_2$ mil. ludu.) jest sześć Towarzystw przyrodniczych, mianowicie w Augsburgu, w Bambergu, w Dürkcheimie dla palatynatu bawarskiego, w Norymberdze, a dwa, zoologiczno-mineralogiczne i botaniczne w Regensburgu. — 20) Szwajcarya (bez Tesynu 690 m. kw., do $2^1/_2$ mil. ludu.) posiada dziewięć Towarzystw przyrodniczych, w Bazylei, w Bernie dwa, w Chur, w St. Gallen, w Zürich, w Genewie, Lauzanne i Neufchatel. — 21) Królestwo würtemberskie (354 m. kw., 1.720,000 ludu.) ma Towarzystwo przyrodnicze w Stuttgardzie. — 22) Wielkie księstwo badeńskie (278 m. kw., 1.369,000 ludu.) posiada dwa Towarzystwa przyrodnicze, jedno w Mannheimie, drugie w Freiburgu w Bryzgowie. — 23) W Holandyi (594 m. kw., $3^1/_2$ mil. ludu.) istnieje Towarzystwo zoologiczne w Amsterdamie, entomologiczne w Lugdunie (Leyden). — 24) Księstwo luksenburskie (87 m. kw., niespełna $^1/_2$ mil. ludu.) ma także Towarzystwo przyrodnicze. — 25) W Kopenhadze istnieje Towarzystwo przyrodnicze dla Danii (695 m. kw., do 2 mil. ludu.). — 26) W Francyi istnieją Towarzystwa przyrodnicze w Cherbourgu, w Caën (*Société Linneénne de Normandie*), Strassburgu, entomologiczne w Paryżu, gdzie także istnieje Towarzystwo przeciw dręczeniu zwierząt (*Société protectrice des animaux*) wydające miesięcznik i inne.

Za morze nie będziemy zaglądać, boby i to nie wypadło nam na korzyść; to tylko nadmienimy, że w Londynie jest Towarzystwo botaniczne, zoologiczne, entomologiczne, geologiczne itd. Nawet Włosi, pożerający nietylko wszystkie ptaki, jakich tylko dopaść mogą, ale i koty, i żaby i inne tym podobne specyały, przyjąwszy zatem na siebie rolę wszystkich drapieżnych zwierząt, jakie tylko są na ziemi, utworzyli sobie Towarzystwa przyrodnicze w Medyolanie (*Società italiana di scienze naturali*), w Genui wydawają *Archivo per la zoologia, anatomia e la fiziologia*, a w Bolonii *annali delle scienze naturali*. Wreszcie w obrębie państwa moskiewskiego istnieją Towarzystwa przyrodnicze w Petersburgu (*Société entomol. de Russie*), w Moskwie w Helsingfors w Finlandyi (*Söllskapets pro fauna et flora finnica*), w Dorpacie, Rydze i Kijowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr J. Drożdżewicz przedstawił dokonane przez siebie wypisy co ciekawszych aktów z magistratu miasteczka Bolechowa (obwód stryjski) wyczerpnięte.

X. Apolinary Zaskowski proboszcz z Rymanowa nadesłał Oddziałowi opis (wedle dzieła Żegoty Paulego *Staroż. Galic.* str. 45) nagrobka Jana Sienieńskiego (+ 1580) będącego w zarządzanym przez niego kościele, prosząc o radę w sprawie odnowy tego pomnika. Rzecz tę postanowiono przydzielić do referatu p. Adamowi Goczyńskiemu; zaś przedmiot ów nastręczył w dyskusyi uwagi w sprawie uzyskania autonomii pod względem także konserwatorskiej opieki nad zabytkami, której centralna wiedeńska Komisya nie może u nas tak dokładnie podejmować, jakby się to spełniać dało przez organ podobny w kraju istniejący. W tym przedmiocie zabierali głos pp. Leon Chrzanowski i Erazm Niedzielski.

Nakoniec p. J. Łepkowski podniósł przedmiot wniesiony przez siebie na ostatniem posiedzeniu Oddziału, to jest potrzebę wykonania mapy archeologicznej, na którejby można było notować stale przyjętemi znakami daty osad wsi, dalej erekcyj świątyń, ich style architektoniczne, mogiły, nasypy, wały, zamki, uroczyska, miejsca grobowisk pogańskich i t. d. Przypomniał, że plan do tej pracy przedstawił był Towarzystwu nauk. krak. już przed 14 laty (patrz *Rocznik* ogólnego zbioru Tom XXIII), wtedy, gdy jeszcze nie istniała taka czeska mapa wykonana przez Antoniego Schmitta (w r. 1856), ani niemiecka współcześnie z czeską Dra H. A. Müllera wydana w Lipsku u Weigla. Nadmienił wreszcie rozwijając tę rzecz, że Towarzystwo naukowe ma już w archiwach swoich próby takiego przedsięwzięcia, ponieważ p. Erazm Niedzielski złożył Oddziałowi w r. 1858 wypracowaną przez siebie archeologiczną mapkę obwodu bocheńskiego, a p. Marcin Kęszycki z Dzwiniaczki (z Czortkowskiego) nadesłał takąż mapę okolicy położonej między Zbruczem i Dniestrem, z owych stron gdzie są znane okopy Stej Trójcy, słynne za czasów Jana III i konfederatów barskich. Gdyby tedy Towarzystwo przyjęło i ogłosiło stałe znaki, znaleźliby się zapewne w kraju gorliwi, którzyby zabytki swoich okolic w taki sposób na mapach notowali. Uchwalono więc zaprosić do przygotowania relacyi w tej sprawie, pp. wnioskodawcę, sekretarza Oddziału p. Wład. Łuszczkiewicza i p. Erazma Niedzielskiego. Zajęcie się zaś wyborem odpowiedniej celowi karty jeograficznej poruczono pp. Leonowi Chrzanowskiemu i M. Jawornickiemu.

Czytanie dalszego ciągu referatu wskazówki konserwatorskiej tyczącej się zachowania i restauracyi kościołów wiejskich, odłożono dla spóźnionej pory do następnego zebrania.

— P. Jan Zapłachta, niegdyś porucznik artyleryi w wojsku austryackiem, a następnie pod przybranem nazwiskiem Zapałowicza, dowodzącym jednym z oddziałów zbrojnych w powstaniu 1863 r. w Królestwie Kongresowem, otworzył we Lwowie sklep korzenny przy ulicy Halickiej.

— D. 7 grudnia umarł w Petersburgu po krótkiej chorobie na zapalenie trzewiów jenerał Mikołaj Annenkow, adjutant cesarski, niegdyś kontrolor jlny, a następnie jenerał gubernator kijowski podczas powstania polskiego.

— W Poznańskiem i Prusiech polskich coraz więcej majątków przechodzi w ręce niemieckie. Rzadki tydzień, żeby nie donoszono o sprzedaży jakiej wsi, którą nowo nabywca często przezywa niemieckiem mianem, na co rząd chętnie zezwala, aby ślady polszczyzny wytępiać. W tych czasach p. Freitag z Bydgoszczy nabył wieś Kleczewki pod Kwidzyniem w Prusiech zachodnich za 135,000 tal.; dobra Targowisko w powiecie Nowomiejskim w Prusiech zachodnich nabył p. Krieger z Karkowa za 127, 500 tal.; dobra Tarnowa w powiecie Szamotulskim wystawione na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w cenie 52,633 tal., nabył p. Hundt von Hafften za 95,000 tal.

— Dnia 14 grudnia do wieczora pogoda; późnym wieczorem mimo zachodniego wiatru od wschodu za ciągły cgmury. Termometr przeszedł do — 1°,2 od — 6°,8. Barometr zwłaszcza od południa począwszy szybko opadał; rano o godzinie 6ej 15go grudnia stał on na 327''',93, ciepła było — 2°,4 R. Wczas nad ranem spadł śnieg nie wielki.

— W sobotę dnia 16 grudnia, Sgo Euzabiusza biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawa głodowa w Galicyi.

VI.

9. Ze wszystkich zalecanych dotąd sposobów szczędzenia chleba, najważniejszym, a znikąd w wątpliwość nie podawanym, znikąd nie atakowanym jest zakaz sprzedawania chleba *świeżego*; — jedynąby mu zarzucić można niedogodność, że wymaga nieubłaganie surowej kontroli policyi.

Nie będziemy się zapuszczali w uczone wywody chemistów dowodzących, dla czego chleb nie świeży strawniejszy jest i sytniejszy. Dla celu pisma naszego wystarczy podać fakt, że tak jest. Poświadczą nam to niezawodnie gospodynie nasze; i między nami trudnoby znaleść takiego, coby faktu tego z własnego nie mógł stwierdzić doświadczenia; — ale mniej wiadomem będzie, jak ważnym jest wpływ takiego zakazu w ekonomice krajowej. Anglia w ciągłym niedostatku zboża, często głodem trapiona, wielokrotnie sprawdziła u siebie, że ścisłem przestrzeganiem takiego zakazu oszczędza się w roku czternastodniową potrzebę chleba, a zatem $^{1}/_{26}$ rocznej potrzeby chleba w kraju. Poświadcza to znakomity, a w obliczeniach swoich bardzo sumienny dostojnik Anglii, ekonomista Tooke z akt urzędowych. Poznamy wielką ważność tej oszczędności, obliczywszy potrzebę chleba kraju naszego. Chroniąc się pozoru wszelkiej przesady, liczymy na codzienną konieczną potrzebę zdrowego, zupełnie nie pracującego żebraka, oprócz innej strawy, 1 funt chleba dziennie; — potrzeba na to rocznie 2 korce żyta. Ludność Galicyi — 4 i pół miliona — spożywa tedy oprócz innej strawy, li-tylko chlebem 9 milionów korcy żyta.

Gdyby tedy nikt w kraju przez rok cały nie jadł chleba świeżego tylko czerstwy, oszczędziłaby Galicya 346,154 korcy żyta, to jest więcej niż wysiewają rocznie żyta obwody: Brzeżański, Stryjski, Stanisławowski, Czortkowski, Tarnopolski i Kołomyjski razem! Pomiar katastralny wykazuje na przestrzeni tych sześciu, 495¾ mil kwadratowych zajmujących obwodów 1,833,800 morgów roli. Przyjąwszy tedy w trzech-polowem gospodarstwie połowę ozimego zasiewu na żyto, wypadnie 305,633 korcy żyta. Gdy wszakże zważymy, że na rozległem podgórzu Stryjskiego, Stanisławowskiego i Kołomyjskiego obwodu, bardzo mało żyta uprawiają, — okaże się, iżeśmy za mało liczyli i w oszczędność wykazaną bez przesady zaliczyć mogli jeszcze potrzebę siewnego ziarna żyta w siódmym obwodzie Samborskim.

W Anglii w czasie głodu nie wolno sprzedawać chleba aż we 24 godzin po wyjęciu z pieca. Naśladują tę mądrą przezorność niektóre kraje niemieckie, ale że oni wszystko chcą lepiej wiedzieć i gruntowniej robić, więc dopiero po upływie 48 godzin chleb sprzedawać pozwalają. W Sztutgardzie nie podobała się ta nowość Szwabom tak daleco, że w roku 1847 wojsko musiało osłaniać piekarnie i siłą broni w ulicach utrzymywać powagę mądrej i zbawiennej ustawy; — przeciwnie w światlejszej Saksonii lud wdzięcznie uznawał pożyteczność zakazu świeżego chleba i ściśle wypełniając rozporządzenie troskliwego rządu, szczęśliwiej niż inne kraje i o wiele taniej przebył tę ciężką dobę niedostatku.

Zdrowego, zbożowego chleba nic nie zastąpi, — a zalecane różne surogaty zawsze lepiej tuczą oszustów przedających, niż głodnych kupujących; — i wcale już czasu głodu czynić lub zachwalać niedorzeczne experymenta, zamiast troszczyć się uczciwie o suchy ale zdrowy kęs chleba dla biednego, — niegodne jest!

Bogdaj też czy ludowi w Sztutgardzie nie tyle chodziło może o świeżość chleba, ile go drażniło podejrzenie, że to chleb nie zbożowy chyba, a podejrzenie uzasadnione przypomnieniem podobnej karyatyi w roku 1817. Poczciwi Niemcy, przy swojej szacownej pracowitości i żądliwości wiedzy, istnie chorują na gruntowność, choć zadaleko się posunął jeden z dyplomatów niemieckich, co napisał: „*Der Fluch des deutschen Volkes ist die deutsche Gründlichkeit*".

Ale to prawda, że profesor niemiecki nie opuści nigdy sposobności robienia gruntownych dociekań *in anima vili.*

Biada jeżeli człowieka, — stokroć biada, jeśli naród — kraj cały upodoba sobie za przedmiot dla swoich experymentów!...

Otóż czasu głodu 1817 uczony Autenrieth zapomniał, że: *res sacra miser*, i na głodnych chciał czynić experymenta swoje, zachwalając Wirtemberczykom jako specyał osobliwy i dziwnie posilny — chleb z drzewa. Ogłosił uczoną o tem rozprawę, naturalnie pod tytułem: *Gründliche Anleitung zur Brotbereitung aus Holz.*

Znalazł nawet nakładcę! *Osiander*, księgarz w uczonej *Tybindze* wydał na świat to cudactwo spaczonego rozumu. — Nie podobna przypuścić, iżby ci sami, których takim chlebem żywiono, mogli w 30 lat później hałasować jeszcze w Sztutgardzie; byli to prawdopodobnie ich niewdzięczni potomkowie.

Równie trudnoby nam w zachodniej stronie Galicyi znaleźć dziś świadka, coby z własnego doświadczenia mógł stwierdzić wartość chleba z perzu, zachwalanego tu z urzędu głodnym w roku 1847! — Podobnoś nie zdążyli nieboracy ususzyć go, umleć, upiec i spożyć..... Widywaliśmy bowiem w on czas na przednowku, nawet po ulicach Krakowa, chłopów z Galicyi konających z wiązką perzu w zanadrzu, a niekiedy nawet niedojedzoną w ustach zsiniałych!

Zbyt poważną i chwila — w której, — i cel, dla którego to piszemy, abyśmy przykre to wspomnienie podnosić chcieli dla marnego znęcania się nad nieporadnością i brakiem taktu ówczesnych organów rządu naszego. Dalecy od tej myśli, uznaliśmy wszakże za obowiązek wskazać dziś właśnie, do czego dojść można, — dojść się musi koniecznie, jeżli niedola najdzie nas nieopatrznych, jeżli lekceważąc potrzebę przysposobienia żywności, nazbyt podniesiemy ważność *pieniężnej* zapomogi! Jak w r. 1847 tak i dziś zaczęto od rozdawania pieniędzy, a gdy ubogie zasoby wyczerpano *przed czasem najgorszym*, — musiano, powtarzamy, — *usprawiedliwiamy*: musiano *zejść do apologii perzu!* Musiano tem bardziej, bo radził o nas rząd wtedy *bez nas*; bo kraj wtedy bolał, ale głosu nie miał; a — rząd choćby najtroskliwszy, — już z natury swojej, już z zadania swego twardszą, zimniejszą ma rękę!

A była to roku 1847 właśnie owa chwila, gdy wiara o wszechmocy rządu doszła była do szczytu zgubnego zarozumienia! — Dzisiaj inaczej!

Rząd dzisiejszy uznał mądrze niemoc swojej wyłączności, i powołując kraj do udziału w radzie, — troskę o głodnych zdał na rozum kraju, na serce i — na siłę kraju! Niedolę biednych uczuje kraj dzisiaj zbiorowem, więc wielkiem sercem swoich wybrańców — zaradzić jej też winien ich wielkim, bo zbiorowym rozumem!

Kończąc uwagi nasze, — troski nasze o zboże na chleb, — a przystępując według założenia naszego do rozważania troski o pieniądze, wołamy z głębi serca, szczerze dzielącego ich trudy, z dobrej chęci pomożenia im w dźwiganiu ciężkiego brzemienia zadania wołamy: Baczność! Baczność, żeby pośpiech nie zaszkodził oględności! Ostrożnie z pieniądzmi — ostrożnie z pożyczką!!

Konferencya mennicza w Paryżu.

Z dniem 20 listopada rozpoczęły się narady umocowanych Francyi, Belgii, Włoch i Szwajcaryi, nad ujednakowieniem stopy monetarnej tych krajów. Jakkolwiek jeszcze ostatecznie nie zamknięto posiedzeń, główny rezultat obrad jest już wiadomy: Francya odstępuje dla zgody od dotychczasowej zasady, bicia sztuk jedno i dwu frankowych z mięszaniny 900 części srebra z 100 częściami miedzi; nawzajem Szwajcarya, po długiem i uporczywem wzbranianiu się, przystała nareszcie na zarzucenie swego systemu mięszania 800 srebra z 200 miedzi. Zgodzono się więc na mięszaninę we Włoszech praktykowaną: 835 części srebra na 165 miedzi — a to po gruntownem przekonaniu się, że mięszanina taka nie zmniejszy o tyle wartości monety, żeby jej obrotowi szkodziła; a z drugiej strony, że ilość miedzi w niej zawarta jest dostateczną obroną przeciw spekulacyjnemu przetapianiu monety. Sztuki 5 frankowe, jako gruba moneta, zatrzymają dotychczasowy stosunek srebra, 90%.

Jak tylko konferencya prace swoje wykończy, zamierza wezwać rząd francuski, Hiszpanię, Portugalię, Szwecyę i Amerykańskie Stany do przyjęcia u siebie podobnegoż menniczego systemu. Byłoby bardzo do życzenia, żeby i reszta krajów europejskich zgodziła się tak w monecie — miarze ceny — jako też i we wszystkich innych miarach, na jedną wspólną jedność, coby bardzo ułatwiło handlowe międzynarodowe stosunki, i zbliżyłoby do siebie narody.

Niemcy deliberują już od lat kilkunastu nad wymyśleniem wspólnych miar dla niemieckich przynajmniej krajów — aż nareszcie w tym roku po długich walkach postępu z nienawiścią — zadecydowali we Frankfurcie że: pomimo iż to pomysł francuski, pomimo że dzieło strasznej rewolucyi, pomimo że sankcyonowane przez królobójczy konwent... przecie metryczny system francuski za najdogodniejszy uznanym być musi, i godnym jest przyjęcia i zaprowadzenia w wszech Niemczech.

Atoli są jeszcze udzielne państwa w tych Niemczech, które wzdrygają się przed owem pochodzeniem znakomitego francuskiego systemu miarowego — i wprowadzeniu onego u siebie odmawiają stanowczo swego, wielmożnego *placet.*

O przymusowem ubezpieczeniu zabudowań w Towarzystwie ogniowem.

W roku 1852 w skutek polecenia komitetu Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego złożyłem sprawozdanie o Towarzystwie ogniowem w Królestwie Polskiem w zastósowaniu dla Galicyi, umieszczone w Roczniku Towarzystwa z tegoż roku. Już wówczas kładłem szczególny nacisk na potrzebę przymusowego ubezpieczenia nieruchomości, to jest zabudowań, chociaż nie można jak tylko zachęcać do powszechnego wzajemnego ubezpieczenia i wsparcia w przypadkach losowych: klęski tego rodzaju zadawane pojedyńczo a często zbiorowo całym gminom, pomnażają krajowe ubóstwo, których dobrodziejstwo prywatne nigdy zagoić nie jest w stanie.

Gdy właśnie sejm krajowy obecnie radzi nad wprowadzeniem wielu urządzeń ekonomicznych, dobro społeczeństwa interesujących, ośmielam się i ja w niniejszej materyi poczynić niektóre uwagi.

Już w przytoczonem sprawozdaniu przemawiając za przymusowem ubezpieczeniem od strat ogniowych zabudowań, przytoczyłem, o ile ten środek jest najsłuszniejszy i w dobrze urządzonem społeczeństwie konieczny. Każdy mieszkaniec kraju a szczególniej też właściciel posiadłości ma obowiązek utrzymać swoje mienie nie tylko przez wzgląd na siebie samego: ale przez wzgląd na swoją rodzinę i społeczność, aby tejże ile w jego mocy, nie stał się ciężarem przez klęskę losową. Społeczność ma obowiązek wymagać tego, aby upadek szczegółowego mienia bogactwa kraju nie ubożył. Nakoniec obowiązek ludzkości wkłada na każdego święte prawo wspierania bliźniego w upadku i nieszczęściu. Przymusowe zatem ubezpieczenie nieruchomych majątków oparte jest na tak słusznych zasadach, iż rozum i ludzkość takowe najzupełniej potwierdza. Pozostawić ubezpieczenie do woli właściciela jest to samo, co powiedzieć człowiekowi pojedyńczemu, że jest wyłączony od dobrodziejstwa wsparcia i wyłączony od najgodniejszego uczynku miłosierdzia.

Przymusowe ubezpieczenie zabudowań w miastach, miasteczkach i wsiach przyniesie wielki wpływ moralny naprzeciw zbrodniom podpalenia, niestety tak częstym w naszym kraju. Historya tego rodzaju występku byłaby okropna, gdyby ją przyszło z wielu zebrać szczegółów, bo zemsta najczęściej z błahych bardzo pochodzi powodów, znam np. wypadek, gdzie spalono całe mienie najpoczciwszego włościanina przez zazdrość, że się miał dobrze, a jakiemuś urwiszowi odmówił pożyczki. — A ile jest tego rodzaju zemsty za zajęcie bydlęcia z rozmyślnej szkody w zbożu i tem podobnie!

Jeżeli więc solidarnie wszyscy połączeni będą w ten jeden święty obowiązek ludzkości wzajemnego wsparcia, najzłośliwszy człowiek odjęty będzie miał pociąg do podobnej zemsty, która jego przeciwnikowi nie zrządzi tego ostatecznego zniszczenia, jakiego złość zapragnęła.

Ponieważ włościanie nasi są bardzo drażliwi na wszelki wydatek publiczny, którego dobrze jeszcze nie pojęli, szczególniej w początkach podobnej instytucyi nie bardzo są chętni dla niej, a wstręt ten pochodzi ztąd, że nie ufają, aby szkoda wynikła z pożaru była spiesznie wynagrodzoną, zechce władza prawodawcza mieć to na uwadze i rozporządzić nietylko spieszną wypłatę zrządzonej szkody, ale nadto, aby żadne koszta tak ubezpieczenia jak i likwidacyi na przypadek pożaru nie obciążały mniejszych posiadaczy. W tym celu władze gminne są dostateczne do sporządzenia wykazu zabudowań podawanych do ubezpieczenia do pewnej wysokości szacunku np. 1000 fl. jednego budynku. Wyższe zaś wartości nad tę kwotę powinny mieć szacunek szczegółowy przez technika lub majstra budowniczego sporządzony, a przez dwóch biegłych lub dwóch wiarogodnych mieszkańców gminy za rzetelność podpisany i poświadczony.

Chodzi bowiem o to, aby podawane ubezpieczenie nie było nad wartość przecenione, a obok tego należy pozostawić właścicielowi zabudowania, wolność ubezpieczenia niżej taksy o ¼ lub połowę wartości, co ostatnie szczególniej włościanom podobać się będzie. Jednak pod tym względem powinno być pewne minimum, aby np. niżej 100 flor. dom mieszkalny lub stodoła, a obora niżej 50 flor. asekurowaną nie była, jako ostateczna wartość najtańszego budynku.

Przy dochodzeniu szkody z wynikłego pożaru i do sformowania likwidacyi w wypadkach 1000 flor. nieprzenoszących, dostateczna jest władza gminna. Co do znakomitszych szkód rada powiatowa delegować może członka ze swojego grona lub innego właściciela, a ten za przybraniem dwóch biegłych, którzy z deklaracyą wykonania na rzetelność przysięgi działać mają, rozpoznają szkodę i stósowną „uformują" likwidacyą. Kładę nacisk użycia biegłych, bo ta formalność w urządzeniach Królestwa Polskiego dziwnie jest pominiętą; widzimy jednak we wszystkich krajach, że prawo cywilne do ocenienia i ustanowienia nawet najmniejszych szkód nie zostawia tej czynności samemu sędziemu, ale żąda powołania biegłych, co w obecnym wypadku wielką daje rękojmię funduszom straty ogniowe wynagradzać mającym.

Nie można wątpić, że przymusowe ubezpieczenie nieruchomości w Towarzystwie Ogniowem dla Galicyi nastąpi, które tem jest potrzebniejsze, o ile zaprowadzenie ksiąg hipotecznych oraz Towarzystwa Kredytowego dla mniejszych ziemskich własności, daje nadzieję urzeczywistnienia, ponieważ pierwsze musi poprzedzać następne dla pewności kredytu.

W ogólności ośmielam się zwrócić uwagę szanowych prawodawców, aby zaprowadzając tak korzystne instytucye, mieli na pierwszym względzie dawny polski obyczaj, ile możności bezpłatnego pełnienia obowiązków publicznych, raz aby oszczędzać z taką trudnością wyzyskiwane z kraju fundusze, powtóre nie formować nowego rodzaju biórokracyi, rozumie się, iż tu nie mówimy o potrzebnej liczbie kancelaryjnych lub manipulacyjnych urzędników. Kraków 9 grudnia 1865 r.

Alojzy Fibich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 14 grudnia w południe. JCKMć miał właśnie w tej chwili mowę tronową. Ubrany w mundur węgierski jeneralski, powitany był za ukazaniem się i podczas mowy tronowej okrzykami z jakie 20 razy, jak niemniej po ukończeniu mowy. Około 300 magnatów i tyluż deputowanych znajdowało się obecnych.

Buda 14 grudnia w południe. Uroczyste otwarcie sejmu właśnie co nastąpiło na zamku królewskim w Budzie. JCKMć odczytał mowę tronową donośnym głosem. Mowa tronowa powitawszy zebranych członków sejmu, wyraża życzenie usunięcia przeszkód, jakie dotychczas napotykało porozumienie się, a to głównie z powodu wychodzenia z odmiennych punktów (przepadłość praw i nieprzerwaność ich). N. Pan bierze za punkt wyjścia sankcyę pragmatyczną, która poręcza zarówno autonomiczne prawne ukształtowanie się Węgier, jako i nierozdzielny związek wszystkich krajów monarchii.

W duchu sankcyi pragmatycznej należy przedewszystkiem uporządkować wzajemny stosunek krajów korony węgierskiej. W tym celu zwołanym został sejm siedmiogrodzki, aby ustawę o unii wziąść pod rozbiór; również jak sejm węgierski wezwanym będzie dla wzięcia pod grutowną rozwagę dotyczącego artykułu ustawy z r. 1848.

Co do Chorwacyi, mowa tronowa wskazując to co było powiedzianem w reskrypcie otwierającym sejm chorwacki pod względem Węgier, wyraża życzenie przywiedzenia do pomyślnego skutku kwestyi ugody w przedmiocie prawnego stosunku do Węgier, a to za porozumieniem się obu sejmów.

W pierwszym jednak rzędzie szczególną należy przykładać wagę do traktowania spraw wspólnych wszystkim krajom, a istnienie tych spraw jest już uzasadnionem w sankcyi pragmatycznej; sposób zaś zajmowania się niemi w obec zmienionych stosunków jakoteż przez to wymaga nowego ich sformowania, że wśród tego inne także kraje monarchii otrzymały prawa konstytucyjne.

Wspólne sprawy naznaczone zostały w dyplomie październikowym, a wspólne konstytucyjne ich traktowanie jest również i teraz niezbędną koniecznością jednolitego bytu i potęgi monarchii, wszelki zaś inny wzgląd musi przed tym jednym ustąpić.

Patent lutowy wskazał formę tego traktowania; gdy jednak takowa wywołała wielostronne przeciwieństwa, a Król Jmć pragnie zgodzenia się polegającego na wszechstronnem uznaniu konieczności jego, przeto dotyczący statut wraz z patentem wrześniowym został zawieszonym. Tak dyplom październikowy jak i patent lutowy przedłożony będzie sejmowi wągierskiemu dla rozbioru i przyjęcia, z tem nadmienieniem, że w razie, jeśliby sejm uznał się znaglonym do przedstawienia zmian jakowych, stać się to ma w sposób odpowiadający warunkom żywotnym państwa.

W ścisłym z tem związku zostaje rewizya pewnej części ustaw z r. 1848, których wprawdzie prawomocność formalna nie jest zaprzeczaną, ale wykonanie i zaprzysiężenie ich nie może wprzódy nastąpić, dopóki takowe nie będą wolne od niektórych szkodliwych postanowień swoich.

Po uchyleniu tych trudności dyplom inauguralny może być wydany, a po koronacyi przedłożone będą sejmowi dalsze propozycye, dobro kraju mające na oku. JKMość zwracając uwagę na ciężką odpowiedzialność, jaka się łączy z rozwiązaniem tego zadania, ogłasza sejm otwartym i przemawia kilkoma słowami zaufania do zgromadzonych członków sejmu, w nadziei, że dzieło rozpoczęte doprowadzonem będzie z pomocą Boga do pomyślnego kresu.

Odczytanie mowy tronowej zajęło 20 minut, a w 26 miejscach przerywano ją okrzykami *Eljen.* W czterech zaś miejscach okrzyki te trwały całe minuty.

Berlin 13 grudnia. *Provinzial Correspondenz* pisze: Wieści niepokojące z powodu zmiany tronu w Belgii, zupełnie są bezzasadne. Wiadomość o udziale pruskich oficerów i urzędników w przeniewierzeniu papierów księcia Augustenburskiego przez jednego z jego zaufanych (Samwer) okazała się być złośliwym wymysłem. Ani podczas widzenia się pp. Bismarka, Roona i Manteuffla w Hamburgu, ani też w Berlinie nie było mowy o brance wojskowej w Szlezwiku. Układy względem traktatu handlowego między Związkiem celnym niemieckim a Włochami prowadzone są przez Prusy wspólnie z Bawaryą. Bacząc na pocieszające stósunki między Włochami a Prusami, spodziewać się można spiesznego zgodzenia się. Układy austryacko-pruskie w sprawie frankfurckiej nie doprowadziły jeszcze do celu; ale porozumienie nie jest wcale niepodobnem. Nie ulega zaś wątpliwości, że Prusy postanowiły w każdym razie żądaniom swoim dać w przyszłości nacisk.

Kopenhaga 13 grudnia. Dziś w Izbie niższej toczyły się pierwsze obrady nad projektem ustawy zasadniczej. Prezes rady ministrów ponowił oświadczenie, że rząd uważa ustawę tę za całość. Tscherning przeciw temu zaprotestował; lecz wniosek jego, aby projekt ustawy przekazać komisyi, odrzucony został znaczną większością; poczem Izba 80 głosami przeciw jednemu uchwaliła wzięcie ustawy pod drugi rozbiór w sobotę.

Paryż 13 grudnia. Cesarz przyjmował dziś rano w Compiègne posła mexykańskiego Hidalgo, którem był z pożegnaniem wracając do Madrytu, tudzież posła belgijskiego br. Beyens, udającego się na pogrzeb królewski do Brukselli. *Monitor wieczorny* pisze: Hr. Lallemand i Dr. Fauvel reprezentować będą Francyę na konferencyach sanitarnych, które się wkrótce zbiorą w Konstantynopolu.

Bruksella 13 grudnia. Otrzymano urzędowne zawiadomienie, że Francyę reprezentować będzie na pogrzebie królewskim marszałek Vaillant minister dworu i książę Bassano wielki szambelan wraz z licznym orszakiem; Anglię zaś książę Wallii, książę Alfred i wielki szambelan lord Sidney.

Florencya 13 grudnia. *Opinione* pisze: Projekt ustawy względem zniesienia zgromadzeń religijnych ogranicza płacę zakonnika z zakonów żebraczych na 240 franków rocznie. Majątek klasztorów zniesionych ma być zamieniony w rentę publiczną. Część tej renty pozostawioną będzie, ze szczególnem uwzględnieniem Sycylii, tym gminom, które posiadają zakłady poświęcone wychowaniu i pieczy chorych. Reszta obróconą będzie na potrzeby religijne. Proboszczowie pobierać będą płacę najmniej 800 fr. rocznie. Dziesięcina zostanie zniesioną. Nowy podział dyecezyj ma nastąpić.

Florencya 13 grudnia. W liczbie dokumentów przedłożonych Izbie znajduje się okólnik Lamarmory z d. 25 listopada do reprezentantów włoskich za granicą, tyczący się stosunków politycznych i handlowych Austryi i Włoch. (Okólnik ten podamy jutro.)

Florencya 13 grudnia. Eskadra włoska na wodach greckich, została odwołaną, albowiem Grecya uczyniła zadosyć w sprawie znieważonego konsula włoskiego.

Najważniejszym, a prawie jedynym wypadkiem politycznym jest otwarcie sejmu węgierskiego. Telegram obszerny powyżej umieszczony zawiera w sobie treść mowy tronowej, która wywołała powszechny zapał, albowiem lubo zapowiada rewizyę ustaw z r. 1848, uznaje jednak ich prawomocność i nieprzerwaność prawną, zastrzega całość i łączność krajów korony węgierskiej i poddaje ustawy zasadnicze nadane monarchii, pod rozbiór sejmu węgierskiego, usprawiedliwiając zawieszenie reprezentacyi monarchii potrzebą wysłuchania głosu Węgier. Uznanie sankcyi pragmatycznej za jedyną podstawę stosunku Węgier do Austryi, musiało zaspokoić wszelkie wymagania sejmu. N. Pan ma opuścić Węgry 19go b. m., a powróci tam na koronacyę z Cesarzową.

Śmierć króla Leopolda dostarcza jeszcze licznego materyału dziennikom, ale te są już bez wagi politycznej.

Ajencya Havasa niepokojące przynosi do Paryża doniesienia z Madrytu, a mianowicie o wzrastających siłach stronnictwa iberyjskiego, które w chwili przejazdu królestwa Portugalskich przez Madryt, ma się manifestować. To dało podobno powód królowi Ludwikowi, iż ominie Madryt wracając do Lizbony. Obiega także w Paryżu pogłoska o zamachu stanu przygotowanym przez O'Donnela; lecz są to rzeczy bardzo wątpliwe.

W sobotę przybyła do lorda Russella liczna, bo z 300 osób złożona deputacya z towarzystw antiniewolniczych. Nieobecnego naczelnika gabinetu zastąpił minister kolonij. Deputacya domagała się ścisłego rozpatrzenia się w rządach gubernatora Jamaiki Eyre i w całym przebiegu procesu przeciw murzynom. Minister kolonij przyrzekł ścisłe dochodzenie i wyznaczył, jak zapewniał, komisyę śledczą. Jaki jej skutek? wątpimy, aby rząd wyparł się okrutnego gubernatora, który godnym był stanąć obok Murawiewa, ale nie w liberalnej Anglii odgrywać rolę zbawcy jej posiadłości.

Oczekiwany mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych wskaże niewątpliwie, jaką postawę Ameryka zajmie w kwestyi mexykańskiej, jak niemniej wobec Francyi i Anglii. Zdawałoby się, że wypadki na Jamaice powinnyby nie być w mesażu pominięte.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Peszt 15 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych wczoraj po południu prezydujący najstarszy wiekiem wyraża zaufanie swoje, iż sejm może ze spokojem przystąpić do pracy, albowiem nie z obietnicami, ale z czynami może się obliczać. Temi czynami są: zwołanie sejmu według ustaw z r. 1848; powołanie sejmu siedmiogrodzkiego, zawezwanie sejmu chorwackiego, aby się przyłączył. Prezydujący wzywa do naśladowania przodków, którzy w krytycznych czasach znajdowali zawsze sposób wyjścia, umieli wchodzić w kompromis z nieuniknionemi faktami (oklaski). Otwartą jest droga, którą się idzie budować pomyślność króla i ojczyzny. Mowca ogłasza zebranie sejmu zagajone. Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Na posiedzeniu wczorajszem Izby wyższéj odczytano reskrypt królewski, na mocy którego bar. Sennyey mianowany jest prezesem, a Jan Cziraky jego zastępcą. Sennyey zajął natychmiast krzesło prezydyalne i odczytał mowę tronową, poczem Izba się ukonstytuowała. Wieczorem odprawiono świetną serenadę z pochodniami do zamku królewskiego. Około 4000 pochodni, 6 band muzycznych, 400 śpiewaków wzięło w téj serenadzie udział.

Wiedeń 15 grudnia. Dzienniki tutejsze wyrażają zadowolenie swoje z mowy tronowej węgierskiej. *Wanderer* mniema, że szorstka, odpychająca postawa, jaką zajął był sejm węgierski w r. 1861, nie daje się bynajmniej przewidywać z mowy tronowej z 14go. *Neue fr. Presse* mówi: Jeżeli sejm węgierski pojmie, że żaden rząd austryacki bez narażenia monarchii nie byłby w stanie ofiarować mu czegoś więcej nad to, co mu teraz podanem zostało, natedy uszanować powinien owe granice. Jeżeli tego nie uczyni, wtedy na nim ciężyć będzie zarzut, że raz jeszcze popycha to państwo tyle potrzebujące pokoju i wolności, do nowych walk. Na nowo przeto rozpocznie się wydobywanie się przez konstytucyjną wolność do nowej pomyślności. *Presse* mówi, że w wyrażeniu mowy tronowej użytem o prawach konstytucyjnych innych krajów, leży chyba myśl reprezentacyi monarchii, która nie może ludom mniej udzielić siły i ducha liberalizmu ludowego, aniżeli im to przyznawała konstytucya lutego.

Florencya 14 grudnia wieczór. Adwokat Chiares objął ministerstwo spraw wewnętrznych, a sprawujący je tymczasowo minister oświecenia Natoli, pozostaje przy dawniejszej swojej tece.

Nowy Jork 6 grudnia. Messaż prezydenta do Kongresu wyraża się w duchu przyjacielskim pod względem Południa, nagania Anglię, obstaje przy zachowaniu doktryny Monroe w całej jej rozciągłości. Ani jeden z deputowanych południowych niezostał przypuszczony do Kongresu.

Kursa. Wiedeń 15 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 63·15. — Pożyczka narod. 66·20. — Losy z r. 1860 84·05. — Akcye banku 764.—. — Akcye kredyt. 158·30. — Srebro 105·30. — Londyn 106·25 — Dukat 5·07$^{5}/_{10}$.

Paryż 15 grudnia. Renta 69. 2 — Pożyczka austr. 346. 25.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU."

Za parę dni wyjdzie

Kalendarz ścienny

drukowany ozdobnie w formacie arkuszowym, **po cenie 25 cenów.**

Zaś w pierwszéj połowie Grudnia rb.

Kalendarz chromolitografowany

po cenie 50 centów.

DYREKCYA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w KRAKOWIE

zawiadamia szanownych Panów Artystów, że Wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury otwartą będzie

w roku 1866 dnia 1 Marca,

w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiéj, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pospieszyć raczyli, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać chcieli przed 15 Lutego pod adresem:

„Na Wystawę Sztuk pięknych w Krakowie."

Przesyłkę Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pospiesznym lub pocztą, sam winien opłacać, chyba że paczka nie wiele waży i tylko przez pocztę może być przesłaną, w takim razie Dyrekcya ponosi koszta transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci.

Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcyą co do kosztów transportu.

Kraków dnia 6 Grudnia 1865 r.

J. Fr. Kołosowski
(3780-2-3)T P. O. Sekretarza Dyrekcyi.

Doniesienie galicyjskiéj Kasy oszczędności.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, ***galicyjska Kasa oszczędności*** na dniu **23 Grudnia r. b.** o godzinie 12 w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie; a dnia **2 Stycznia 1866** działania tejże Kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kassy Oszczędności
We Lwowie dnia 6 Grudnia 1865.

Naddyrektor: *Laskowski.*
(3799-3) Dyrektor: *S. Krawczykiewicz.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 26.370

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży drzew topolowych około plantacyj miejskich rosnących, mianowicie od ulicy Sławkowskiej ku Łazienkom Marfiewicza w ilości 24 sztuk, i od realności Stehlika ku realności Szpora w ilości 10 sztuk razem 34 sztuk, odbędzie się w dniu 22 Grudnia 1865 w gmachu Magistratu przy placu WW. Świętych w biórze V Departamentu o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena złr. 75.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórre Departamentu V.

Kraków dnia 2 Grudnia 1865.
(3871 2-3)

Obwieszczenie.

1.145

W lasach dóbr rządowych Niepołomickich, w obwodzie Krakowskim, nastąpi w drodze licytacyjnej, a względnie w drodze komisyjnej, *sprzedaż drzewa na pniu, krzaków i wikla,* parcelami za gotową zapłatę w dniach następujących, mianowicie: w rewirze

Niepołomickim dnia 18 Grudnia 1865 r.
w Kole i Grobli „ 20 „ „ „
„ Kolanowie „ 27 „ „ „
„ Stanisławicach „ 29 „ „ „
„ Gawłówku „ 2 Stycznia 1866
„ Bratuczycach „ 4 „ „ „
„ Dziewinie „ 8 „ „ „

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, że pisemne oferty, opatrzone w 10% wadyum, na całe z ręby przyjmują się aż do zaczęcia licytacyi ustnej, zaś bliższe warunki sprzedaży zostaną oznajmione w dotyczących terminach. (3800-2-2)

Od c. k. Zarządu gospodarczego.
Niepołomice, dnia 9go Grudnia 1865.

5 Pokoi razem lub podzielone — jest do najęcia pod L. 56/112 na Piasku na pierwszem piętrze. — Bliższa wiadomość w Kantorze podpisanego, który ma do sprzedaży lub dzierżawy wiele Dóbr, Kamienic, Dworków itp. — Przyjmuje zaś za małem wynagrodzeniem wszelkie zlecenia i takowe w jak najkrótszym czasie załatwia. (3747-2-3)

Stanisław Siermontowski.

PREZES
Rady Nadzorczéj Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w KRAKOWIE.

N. 123 D. R. N.

W moc §. 85 Statutu, zwołuje się nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa

na dzień 15 Stycznia 1866 r. na godzinę 10 rano,

w sali posiedzeń Dyrekcyi Towarzystwa, w domu pod L. 124, Gmina VII Kleparz, odbyć się mające.

Przedmiotem narad tego nadzwyczajnego Zgromadzenia będzie: „Udzielenie „upoważnienia Radzie Nadzorczéj do złożenia części funduszu rezerwowego, „w kwocie 25 000 złr. w. a. w papierach kredytowych nominalnéj wartości, „na kapitał porękojemny dla Kasy Oszczędności przez Towarzystwo wzajemnych „ubezpieczeń w Krakowie założyć się mającéj."

Kraków dnia 12 Grudnia 1865.

Adam hr. Potocki.

Oryginalne dzieło wyszłe w 28em wydaniu pod tytułem:

„Der persönliche Schutz"

von ***Laurentius,***

poradnik lekarski w słabościach płciowych, a szczególniéj w *stanie osłabienia.* Gruby tom z 60ma anatomicznemi stalorytami. Opakowane i opieczętowane. Cena 1 tal. 10 sgr. czyli 2 złr. 24 cent. jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, a w Krakowie u p. ***F. Baumgardtena.***

Uprasza się uważać na to, że każdy egzemplarz wydania oryginalnego Laurencyusza opieczętowany jest pieczęcią całe jego imię zawierającą.— Wyszłe pod podobnemi nazwami wyciągi i naśladowania tego dzieła są oczywiście niedokładnemi, błędnemi plagiatami. (3664 6-12)T

Promessy losów kredytowych,

których ciągnienie dnia 2go Stycznia 1866 r. nastąpi, po 4 złr. ze stęplem,

oraz **Losy na Loteryę pieniężną,**

któréj ciągnienie dnia 9 Stycznia 1866 nastąpi — sprzedaje Los po 3 złr.

3782-2-)T w Krakowie ***Jan Bartl.***

Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Milieskiego.



Salzburg. Salzburg. Krems. Krems.

Jedynie prawdziwy i trwały

Wyciąg słodowy
A. G. Müllera,

również silny słód piersiowy i do kąpieli, leczy cudownie i prędko podług ck. profesorów: Dra Hellera, prof. Dra Clarus, Dra Molla, Dra Fröhlicha, Dra Wolfa, Dra Hanna itd. *wszelkie* rodzaje cierpień piersiowych, (szyi) kaszle i katary) cierpienia brzucha, żołądka i krwi, (szkorbuty), osłabienia nerwowe i inne, (suchoty), jak niemniéj słabowite, zołzowate dzieci.

Skład w Wiedniu, Gartenbaugesellschaft 31.

Panowie Aptekarze i Kupcy, życzący sobie otrzymać składy, raczą się udać pod powyższym adresem.

Przestroga przed wszelkiemi naśladowaniami, a szczególniéj przed piwem **Hoffa,** które, z powodu że zawiera drożdże, może na słaby organizm działać jak „trucizna"

Salzburg. Salzburg. Bardzo przyjemnie smakujące Krems. Krems.

Cukierki piersiowe z wyciągu słodowego A. E. Müllera,

do używania przy *dolegliwościach piersiowych, kaszlu, chrypce, słabem trawieniu,* dla dzieci i dorosłych, pierwszéj austr. ck. konces. Fabryki wyrobów *słodowych w Neudörfl* ***Aug. E. Müllera i Spółki*** w Wiedniu, verlängerte Weihburggasse 31, Gebäude der Gartenbaugesellschaft.

Panowie Aptekarze i Kupcy życzący sobie otrzymać Składy, raczą się udać pod tym adresem. (3794-1-3)T

Hamburско-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt

Saxonia kapitan ***Meier*** 9 Grudnia. | **Bavaria** kapitan ***Taube*** 20 Stycznia.
Borussia „ ***Schwensen*** 23 Grudnia. | **Allemannia** „ ***Trautmann*** 3 Lutego.
Germania „ ***Ehlers*** 6 Stycznia, | **Teutonia** „ ***Haack*** 25 Lutego.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60.**
Cena przewozu towarów: Ł. **3. 10** od beczki o 40 stopach sześćciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:
(3489-11-) ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4.

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 46tem ciągnieniu na dniu 9 Grudnia 1865 r. w sumie 176,035 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 30 Czerwca 1866 r. w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 366, 386.			Serya II. N. 689, 711, 731, 832.			
Ser. III.			S. IV.	Serya V.		
2597	11514	15063	1118	54	5393	14354
3279	11545	15227	1208	129	6309	14408
3289	11623	15360	1630	162	6407	14453
4270	11656	15375	1990	606	7004	14550
4315	12154	15407	2501	749	7210	14873
4909	12325	15472	2766	750	7637	15203
5627	12350	15590	3223	792	7863	15469
5824	12428	15646	3360	874	8530	15629
6544	12541	15699	3511	989	8531	15871
6758	12594	15761	3591	1217	8546	16255
6872	12827	15823	3845	1258	8601	16268
7230	12853	16184	4232	1320	8619	16297
7567	13149	16326	4515	1368	8672	16300
7648	13184	16437	4632	1448	8687	16306
8024	13227	16560	4707	1513	8890	16320
8549	13246	16668	4856	1519	8894	16322
8727	13285	16692	4872	1781	8900	16325
9012	13315	16767	4932	1853	8934	16336
9171	13415	16796	5044	1882	9155	16347
9253	13672	16829	5087	1922	9198	16401
9460	13778	16904	5185	1934	9200	16405
9463	13982	16942	5323	2014	9225	16412
9704	14024	16968	5325	2050	9717	16437
9736	14054	17131	5342	2157	9718	16469
10044	14227	17159	5541	2166	9719	16612
10586	14386	17162	5588	2202	9725	16613
10614	14440	17190	5594	2332	9758	16637
10731	14475	17398	5670	2482	9768	16646
10812	14488	17530	5801	3015	9793	16666
10894	14701	17533	5879	3021	10641	16678
10908	14704	17568	5887	3037	10867	16727
11065	14717	17888	5959	3059	11118	16748
11122	15013		6010	3124	12110	16765
11494	15026		6039	3144	12122	17050
			6195	3188	12254	17151
			6228	3229	12354	18540
			6644	3732	12443	18775
			6714	3755	13220	18941
			6721	3758	13659	18945
			6795	4096	13752	18988
			7015	4278	13834	19814
			7082	4297	13965	
			7142			

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca 1866 począwszy, do kassy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein, — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i spółka. — w Pradze Leopold Laemel, — w Berlinie Mendelsohn i spół. — w Dreznie Michał Kaskel,— w Wrocławiu Ignacy Leipziger i spółka, — we Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 9 Grudnia 1865. (3783-2 3)

„Die DEBATTTE"
i „Wiener Lloyd,"

w skutek zmiany formatu dnia 12 Listopada r. b.

największy dziennik w Monarchii

jest teraz w możności także i feletenowi i romansom nadać najmożliwsze rozszerzenie i obfitość.

„Die Debatte" zawiera:

Codzienne oryginalne feletony znakomitszych pisarzy Austryi i Niemiec.

W najnowszym czasie udało się nam pozyskać słynnego romansistę

Aleksandra Dumasa.

Już dnia 16 b. m. zaczynamy publikacyę nowego romansu tego autora pod tytułem:

Hrabia Moret,

który będąc wyłączną własnością „Debatty" dopiero w pół roku po wyjściu w naszym dzienniku, zostanie wydany w języku francuzkim.

Romans „Hrabia Moret"

przeznaczony do wypełnienia naszym czytelnikom romansów Dumasa, często czuć się dającéj przerwy między **„Trzema Muszkieterami" i „Dwadzieścia lat potem,"** w nieprzewyższony sposob słynnego pisarza, rozwinie przed oczyma czytelników najpyszniejszy obraz czasu, obfitującego w wielkie osoby i najinteresowniejsze zdarzenia, zdolne umysł i serce czytelnika jak najmocniéj zająć i zachwycić.

Ten najnowszy romans Aleksandra Dumasa zawiera

Sześć tomów,

przeto nastręcza się czytelnikom „Debatty" na całą zimę jak najinteresowniejszy przedmiot do czytania.

Dziennik **„Die Debatte"** kosztuje w Wiedniu:

całorocznie **złr. 15,** — półrocznie **złr. 7·50,** — kwartalnie **złr. 3·75,** — miesięcznie **złr. 1.30.**

Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem: (3788-3)

całorocznie **złr. 20,** — półrocznie **złr. 10.** — kwartalnie **złr. 5.**

Prenumeratę upraszam adresować do **Administracyi „Debatty" w Wiedniu, Wollzeile N. 15,** lub do znanych filj

Ostrzeżenie.

Skradziono mi najprawdopodobniej d. 8 b. m. i r. Obligacyę Indemnizacyjną Galicyi Zachodniej wystawioną na imię Aleksandra Gadomskiego pod Nr. 742 na 500 złr. wraz z 10 kuponami za czas od 1 Maja 1866 do 1 Listopada 1873 oraz 16 kuponów za czas od 1 Maja 1866 do 1 Listopada 1873 od Obligacyj Indemn. Galicyi Zachodniej wystawionej na imię Władysława Hołubowicza pod Nr. 2263 na 500 złr., co do publicznej wiadomości z tym dodatkiem że już podaję, o amorytyzacyą tych effektów do c. k. Sądu Krajowego podanie wniosłem.

Kraków dnia 15 Grudnia 1865.

X. Sylwester Grzybowski,
(3774-1-3 kustosz ka. k.

Dnia 13 Lutego. Ciągnienie **losów po 50 cent. loteryi na korzyść ubogich Wiednia.** Oprócz przepysznego serwisu do kawy i herbaty, darowanego przez Ich Cesarskie Moście, zostaną wygrane: 1 wygrana na **1000 dukatów,** 2 wygrane po **200 dukatów,** 2 wygrane po **100 dukatów,** kilka wygranych **w srebrze,** i t. d. razem 3000 wygranych wartości mniej więcej **60.000 złr.** Biorący 5 losów otrzymają **1 los bezpłatnie.**

Jan K. Sothen* w Wiedniu,** Graben No. **4.** **w Krakowie** utrzymuje: ***Jan Bartel, w Rynku głównym N. 23, w domu Barona Milieskiego.

(3802-1-) T

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (3606-5-32 T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera* i *Berlinera* we Lwowie; p. *Elsnera* w Poznaniu.

EAU des CORDILIERES. Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (36 3-7

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIAJĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Pepsina, otrzymuje się z żołądka zwierząt przeżuwających; stanowi ona sok gastryczny, sprawiający trawienie. Rozpuszczona w dobrem winie, posiada wielce użyteczne własności leczenia rozlicznych chorób żołądka i kiszek, a mianowicie: *słabości gastrycznych, kurczów żołądkowych, wymiotów* po jedzeniu lub w czasie pożywania pokarmów, *wymiotów kobiet ciężarnych, odchodzenia flegmy, odbijania, żółtaczki,* jak również *boleści wątroby i krzyżów.* Wszelkie słabości żołądka i kiszek pod działaniem pepsiny ustają; starcy i dzieci, osoby na wyzdrowieniu, trawią z łatwością spożyte pokarmy przy silnem pokrzepiającym działaniu tego wybornego likworu.

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* w Krakowie; pp. *Zygmunta Rukera i Berlinera* we Lwowie; *Elsnera* w Poznaniu; *Franzosa* w Brodach; w Składzie materyałów aptecznych p *Galle-go* w Warszawie. (3605-5-32) T

SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE
i Elixir do zębów Dra Laurentiusa.

(3600-5-)T

Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł.— Szczoteczki te używają się na sucho; użycie ich przywraca zębom emalię i białość naturalną.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.*

Ck. Teatr Polski w Krakowie.

Sobota dnia 16 Grudnia 1865.

Na dochód ***Alberta Ekera:***

Anna Oświęcimowna.

Poemat dramatyczny, zastósowany do sceny w 5 aktach, oryginalnie napisany przez Mikołaja Bołoz Antoniewicza.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86	84
Banknoty pol. 100 złr.	486	476
Ruble ros. za 100 rsr.	140	137
Talary prs. za 100 złr.	96	95
Bankn. prus. 150 tal	1 59	1 56
Srebro nowe austr. .	106½	105¼
Dukat ważny. . . .	5 10	5 —
Napoleon d'or . . .	8 55	8 40
Półimperyały rosyjs.	8 80	8 65
Listy galic. nowe z k.	69 50	68 50
„ „ stare „	72 75	71 75
Oblig. indem .	69 25	68 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	191	188

Wiedeń 15 gr. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	62 90
5% Pożyczka narod.	66 10
Akcye banku wied.	763 —
„ „ kred.	158 30
Losy 5% z r. 1860 .	84 —
Srebro	106 25
Dukat pojedynczy .	[illegible]

Wiedeń 14 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 40	59 30
„ Pożyczka narod.	66 10	66 —
„ Metaliki na m. k.	63 —	62 80
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 50	82 50
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 25	69 75
„ „ „ chor. ib.	71 —	70 —
„ „ „ galicyjs.	68 —	67 50
„ „ „ bukow.	67 —	66 50
„ „ „ siedmgr.	65 25	64 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 —	87 80
4% Galicyjskie. . .	67 20	67 —
5½% Węgiersk. los.	75 —	75 50
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 —	139 50
„ „ „ 1854	81 25	80 75
„ „ „ 1860	84 —	83 90
„ „ „ 1864	77 50	77 40
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	120 25	120 —
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	76 —	75 50
„ ks. Esterhaz.	68 —	64 —
„ Palffy	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	23 50	22 —
„ hr. St. Genois .	22 50	22 —
„ miasta Budy . .	21 50	21 —
„ ks. Windischgr.	15 50	15 —
„ hr. Waldstein .	17 —	16 —
„ hr. Keglevich .	12 50	12 —
„ Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	765 —	764 —
Zakładu kredytowego	158 20	158 10
Zeglugi par. na Dunaju	446 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 10	164 90
„ rządowej fr.-a .	176 90	176 80
„ zachodniej c. El.	121 —	120 50
„ Pardubickiej .	109 50	109 25
„ Południowej .	180 —	179 —
„ Galicyjskiej . .	187 20	187 —
Czerniowiec. zwpł. 50%	68 —	67 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	skonto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł nr.	4	88 70	88 60
Berlin 100 tal. .	4	—	
Frankf. n. M. 100	3½	88 75	88 65
Hamb. 100 mark.	4½	79 10	79 —
Londyn 10 funt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 fr.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	—	—
„ pół korony .	—	—
„ dukaty na wagę	5 9	5 8
„ „ obrączk.	5 9	5 8
Złoto al marco . .	5 8	5 6
Napoleondory . . .	8 52	8 50
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 93	8 88
Luidory (niemieckie)	8 68	8 63
Suwereny angielskie	10 75	10 70
Imperyały rosyjskie	8 78	8 75
Srebro	106 50	106 —
„ kupony . . .	106 25	106 —
Talary związkowe .	1 59½	1 59
Pruskie bilety kas. .	1 57½	1 57
Lwów 12 grudnia		
Dukat	5 11	5 05
Półimperyał rosyjski	8 77	8 63
Rubel srebr. rosyjsk	1 66	1 63
Talar pruski	1 60	1 58
Listy gal. b. kup. w. a.	67 33	66 77
„ „ „ m. k.	70 56	69 99
Akc. kol. gal. b. kup	189 67	187 67

Warsz. 13 grud	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83⅝ —	—
kupon. „	—	— 81⅛
Listy zast III okr. „	12 64	12 58
kupon „	—	— 28½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 25	—
5% Pożyczka loteryjna	111 25	—
Wrocł 13 grud.		
Banknoty austryac. .	95⅞	95⅛
Polskie bilety bank .	79⅜	78⅞
„ Listy zastaw.	—	65½
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 14 grudnia		
Renta 3% . . .	69 —	
Londyn 13 grudn.		
Konsole . . .		87[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*